

Niech żyje ludowe lotnictwo polskie!

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą” 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 223 (2203) Łódź, niedziela 19 i poniedziałek 20 sierpnia 1951 r.

W imię pokoju i życia — do młodzieży całego świata

BERLIN, 18.8. Podczas obchodu 5 rocznicy Międzynarodowego Związku Studentów uchwalono nowy apel do wszystkich studentów świata. W imieniu zgromadzonych w Berlinie studentów o różnych poglądach politycznych i wierzeniach religijnych — apel głosi:

Międzynarodowy Związek Studentów stał się jedyną reprezentatywną międzynarodową organizacją studencką. Skupia ona w swych szeregach przeszło 5 milionów studentów z 71 krajów.

Nasz wielki Złot jest dla nas bodźcem do spotęgowania pracy na rzecz pokoju. Wzywamy wszystkich studentów, by naśladowali tych naszych przyjaciół którzy zebrali największą ilość podpisów pod apelem w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Prowadźmy dalej tę kampanię na jeszcze szerszym podstawie, aż zdobędziemy podpisy wszystkich bez wyjątku studentów. — Naprzód do trwałego pokoju i szczęśliwej przyszłości!

NA WIECU MŁODZIEŻY KRAJÓW KOLONIALNYCH I ZALEŻNYCH UCHWALONO Z OGROMNYM ENTUZJAZMEM ODEZWĘ KTÓRA GŁOSI:

— My młodzi ludzie z całego świata, zgromadzeni w Berlinie oświadczamy, że każdy kraj ma niepodzielne prawo do niezawisłości narodowej. Uważamy że uciskanie jednych narodów

przez inne, że ciemiężenie ludów kolonialnych i wojny kolonialne zagrażają podstawom pokoju.

Oświadczamy uroczysto, że imperialiści nie będą już mogli wykorzystywać w charakterze mięsa armatniego uciskanej młodzieży krajów kolonialnych i zależnych. Młodzież krajów kolonialnych i zależnych nie dopuści podżegaczy wojennych na swe terytorium i zamknie im dostęp do bogactw swych krajów, które podżegacze wojenni chcą wykorzystywać dla przygotowania trzeciej wojny światowej.

W imię pokoju i życia apelujemy do młodzieży całego świata o spotęgowanie wspólnych wysiłków dla doprowadzenia do paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Kondolencje KC PZPR z powodu zgonu E. R. Bloor

WARSZAWA. Z powodu zgonu amerykańskiej działaczki robotniczej - Elly Reeve Bloor, KC PZPR wystosował następującą depezę:

„Do Komitetu Krajowego Komunistycznej Partii USA

Nowy York

Z powodu zgonu zasłużonej działaczki amerykańskiego ruchu robotniczego - towarzyszy Elly Reeve Bloor, przesyłamy Wam wyrazy szczerzego współczucia.

Pozostanie Ona w naszej pamięci jako przedstawicielka najlepszych tradycji amerykańskiej klasy robotniczej, internacjonalizmu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim — ostoja pokoju i braterstwa narodów.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Skrzydła na straży pokoju

Naród Polski obchodzi 20 sierpnia swe tradycyjne święto — dzień Lotnictwa Polskiego.

Wzór i przykład dla naszego lotnictwa stanowi bohaterstwo lotnictwa Związku Radzieckiego.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu powstaje w Grygorjewskoje koło Riazania w polowie 1943 r. pierwsza jednostka lotnicza pod nazwą „Pułk Lotnictwa Myśliwskiego Warszawa”.

Naród radziecki z Józefem Stalinem na czele wysoko ocenił hart i waleczność lotników pierwszej jednostki lotniczej i dlatego pomaga w utworzeniu dalszych. W kwietniu 1944 r. powstaje „Drugi Pułk Nocnych Bombowców Lotnictwa Szturmowego”.

Lotnicy polscy już od pierwszych chwil powstania swych jednostek dali się dobrze poznać faszystom niemieckim.

W styczniu 1945 r. Lotnictwo Polskie współdziałało przy wypędzaniu wroga z Warszawy. 1 lutego 1945 r. Dywizja Lotnictwa Polskiego rozpoczęła akcję bojową przy przerzwanie Wału Pomorskiego.

W walkach o wyzwolenie polskiego wybrzeża wyróżnili się lotnicy Trzeciego Pułku Lotnictwa Szturmowego, kpt. Kizajew i por. Kremorcuk oraz lotnicy Pierwszego Pułku Warszawa — ppor. Kalinowski, ppor. Kozak i por. Bobrowski.

Polskie Lotnictwo brało aktywny udział w operacji berlińskiej — celem wsparcia działań I Armii Wojska Polskiego. W ciągu zaledwie kilku dni lotnicy nasi wykonali przeszło 2000 lotów bojowych, stoczyli 17 walk powietrznych, zniszczyli 600 samochodów, 14 samolotów, 17 (Dalszy ciąg na str. 2)

Produkcja przemysłowa RFSRR wzrosła o dalsze 14%

MOSKWA, 18. 8. — Urząd Statystyczny RFSRR opublikował komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Federacji Rosyjskiej w II kwartale 1951 r.

Przytoczone w komunikacie liczby świadczą, że Federacja Rosyjska — pierwsza spośród 16 republik ZSRR, kroczy drogą nieustannego rozwoju gospodarczego.

Globalna produkcja przemysłu RFSRR WZROSŁA W PORÓWNIANIU Z II KWARTAŁEM ROKU 1950 O 14 PROC. Kwartałny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 103 PROC.

Nowe poważne osiągnięcia notuje RFSRR w rozwoju gospodarki rolnej. OBSZARY ZASIEWÓW WZROSŁY W RB. O PONAD 5.000.000 HA.

W II kwartale 1951 r. sieć handlu sprzedała towarów o 14 PROC. WIĘCEJ TOWARÓW niż w II kwartale 1950 r.

Benson wzywa Trumana do przyjęcia propozycji ZSRR

NOWY JORK, 18. 8. Przewodniczący komitetu narodowego partii postępowej USA — Elmer Benson zwrócił się do prezydenta Trumana z wezwaniem o przyjęcie propozycji Związku Radzieckiego zwołania konferencji przedstawicieli 5 mocarstw.

Nawiązując do ostatnich przemówień Trumana, w których występował on przeciwko sianiu hysterii wojennej, Benson stwierdza, że jeśli prezydent rzeczywiście pragnie ukroczenia tej hysterii, niech wyda rozkaz generałowi Ridgway'owi zawarcia rozejmu w Korei i ustanowienia linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku tak, jak na to zgodzili się przed 2 tygodniami Acheson i generał Collins.

Jeśli prezydent pragnie rzeczywiście, aby w USA zachowane zostały podstawowe wolności obywatelskie, niech spowoduje natychmiastowe zawarcie pokoju w Korei, zakazuje „polowania na czerwonych” wewnątrz kraju i nałoży kaganiec tym ludziom w jego własnym rządzie, którzy przy każdej okazji sięgają hysterii wojennej.

Jeśli Truman rzeczywiście chce zachowania pokoju, niech spowoduje zmniejszenie napięcia stosunków międzynarodowych przez wyrażenie zgody na zwołanie konferencji 5 mocarstw, jak proponował

Polska weźmie udział w konferencji w sprawie traktatu z Japonią

WARSZAWA, 18.8. Minister spraw zagranicznych RP, Stanisław Skrzyszewski przyjął w dniu 16 bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki, p. J. Flack'a, w związku z zaproszeniem przez rząd Stanów Zjednoczonych i W. Brytanię rządu polskiego do wzięcia udziału w konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Japonią w San Francisco, rozpoczynającej się dn. 4 września 1951 r.

Minister Skrzyszewski wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki notę, stwierdzającą, że rząd polski w konferencji tej weźmie udział.

Rząd polski wyznaczył delegację na konferencję w San Francisco w składzie następującym: wiceminister spraw zagranicznych — ob. Stefan Wierbiłowski — przewodniczący, J. Winiewicz, ambasador R. P. w St. Zjednoczonych,

prof. dr Manfred Lachs dyrektor departamentu prawnotraktatowego MSZ.

Remilitaryzacja Japonii

MOSKWA, 18.8. W korespondencji z Szanghaju Agencja TASS przytacza otrzymane tam dalsze doniesienia na temat remilitaryzacji Japonii. Poza szkoleniem i rozszerzeniem t. zw. „rezerwowego korpusu policji” jako trzonu nowej armii japońskiej oraz rozbudowa t. zw. „floty ochronnej” — czynione są również przygotowania do wskrzeszenia lotnictwa wojennego.

Według innych doniesień prasy japońskiej poczyniono już przygotowania do wznowienia produkcji samolotów w niektórych japońskich zakładach przemysłowych.

PEKIN, 18.8. Agencja Nowych Chin cytując doniesienia prasowe z Tokio według których do dnia 29 lipca br. zamówienia amerykańskie poczynione w japońskich cernach zbrojeniowych wyniosły ponad 330 milionów dolarów.

Oświadczenie Kim Ir-Sena

PEKIN, 18.8. Agencja Nowych Chin donosi, że w Phniamie z okazji 6 rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką odbyła się akademia, na której wygłosił przemówienie premier rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej gen. Kim Ir-Sen.

Gen. Kim Ir-Sen podkreślił, że jeśli agresorzy amerykańscy ośmielą się zerwać rokowania rozejmowe w Kaesongu, to zostaną rozgromieni nie tylko na lądzie, lecz otrzymają również dotkliwe ciosy w powietrzu.

Stanowisko zajmowane przez Amerykanów w toku rokowań w Kaesongu — powiódł premier Kim Ir-Sen — dowodzi braku dobrej woli z ich strony. Nie dążą oni do pokojowego rozstrzygnięcia kwestii koreańskiej, lecz do przedłużenia wojny i rozszerzenia agresji. Jeżeli Amerykanie nie zmienią swego stanowiska, to będą musieli ponieść wszystkie konsekwencje.

Szykują kadry dla nowej armii japońskiej

PEKIN, 18.8. Z Tokio donoszą, że rząd japoński przywraca w dalszym ciągu prawa polityczne japońskim militarystom.

Po uzyskaniu zgody amerykańskich władz okupacyjnych rząd japoński przywrócił prawa polityczne przeszło 11 tysiącom b. oficerów japońskiej armii i marynarki wojennej w randze od podporucznika do pułkownika.

Gwałtowny wzrost dezercji wśród żołnierzy amerykańskich

MOSKWA, 18.8. Jak podaje z Szanghaju agencja TASS, otrzymała tam doniesienia z Tokio o gwałtownym wzroście wypadków dezercji wśród żołnierzy amerykańskich, którzy znajdują się w Japonii i nie chcą wyjeżdżać na front koreański.

Szef żandarmerii amerykańskiej w mieście Osaka zażądał oficjalnie, aby japońskie władze policyjne nie współdziałały z amerykańskimi władzami okupacyjnymi w obławach na dezercerów.

Wypadki dezercji żołnierzy amerykańskich zdarzają się codziennie. W mieście Osaka ukazują się również niekiedy żołnierze amerykańscy, którzy zdezerterowali z Korei.

80 rocznica urodzin Olgi Lepieszynskiej

MOSKWA, 18. 8. — Dnia 19 bm. mija 80-lecie urodzin wybitnego biologa radzieckiego, prof. Olgi Lepieszynskiej.

Wiele lat pracy poświęciła Lepieszynska badaniom budowy i pochodzenia komórki. Prace jej ukoronowane zostały sukcesem. W wyniku licznych i skomplikowanych doświadczeń i długich obserwacji Lepieszynska dowiodła, że nowe komórki powstawać mogą nie tylko w drodze podziału komórki, lecz również w wyniku rozwoju żywej substancji nie posiadającej struktury komórkowej. Lepieszynska otrzymała za książkę tp. „Pochodzenie komórek z żywej substancji i rola żywej substancji w organizmie” — Nagrodę Stalinowską.

Z przyczyn technicznych nie mogą się odbyć dwie spośród licznych przedwziętych na dzisiejszą niedzielę imprez sportowych i artystycznych. Nie odbędą się mianowicie wyścigi na hulajnogach na Al. Kościuszki oraz wyścigi kolarskie na Piotrkowskiej.



Piloci silnikowi Ligi Lotniczej latają na doskonałym sprzęcie wyprodukowanym w krajowych fabrykach rękami polskich robotników i inżynierów. Doskonałe maszyny sportowe „Zuch” i „Junak” cieszą się szczególnym uznaniem pilotów.

Fot. B. Koszewski



Na ulicach zachodniego Berlina policja napadła i bestialsko pobila młodych chłopców i dziewczęta — uczestników III Złotu, którzy udali się tam na „zaproszenie” zachodnioberlińskiego burmistrza Reutera, który obiecywał przez radio zebranej we wschodnim Berlinie młodzieży pokazanie „prawdziwego, wolnego świata”. — Liczni, przebywający teraz w szpitalach ranni są najlepszym dowodem jak ten zachodni „wolny świat” w rzeczywistości wygląda. — Jakże inaczej przedstawia się świat młodzieży we wschodnim Berlinie, gdzie w serdecznym i przyjacielskim nastroju spotykają się młodzi przedstawiciele dziesiątków narodów. — Na zdjęciu: tańce młodzieży przed bramą Brandenburską.

Wczoraj w godzinach wieczornych przemarszerował ulicami Łodzi pochód, złożony z młodzieży zrzeszonej w Lidze Lotniczej — Pilotów Aeroklubu Łódzkiego i organizacji społecznych. Zebrani wzdłuż trasy pochodzących mieszkańców Łodzi dali wyraz uczuciom miłości dla odrodzonego lotnictwa polskiego. Marszerujących w pochodzie nagrodzono gromkimi oklaskami i manifestacyjnymi okrzykami. W sali Łódzkiego Młodzieżowego Domu Kultury odbyła się uroczysta akademicka, która przekształciła się w gorącą manifestację na cześć naszych sił powietrznych — wiernej straży niepodległości państwa ludowego oraz na cześć niezwykłego lotnictwa radzieckiego i wiczyściej przyjaźni polsko-radzieckiej. Podczas akademii z uroczystym programem artystycznym wystąpiły zespoły świetlicowe Ligi Lotniczej.

Najlenssi wśród 600 solistów i licznych zespołów z całego świata

BERLIN, 18. 8. Jury Międzynarodowego Konkursu Muzyki i Tańca zorganizowanego w ramach zlotu berlińskiego — ogłosiła wyniki konkursu, w którym brało udział około 600 solistów i liczne zespoły z 37 krajów.

Jury przyznało 35 pierwszych, 57 drugich i 57 trzecich nagród, poza tym rozdzielono szereg dyplomów honorowych. Przewodząc miejsca we wszystkich konkurencjach zdobyli przedstawiciele ZSRR. Pośród laureatów konkursu znaleźli się m. in. reprezentanci Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Polski, Niemiec, Finlandii, Rumunii, Chin, Korei, Francji, Stanów Zjednoczonych, Iranu, Albanii, Anglii i Austrii.

Z ekipy polskiej drugą nagrodę otrzymali Mieczysław Posłuszny i Bernard Ładysz (śpiew), Foremski (klarnet), Juliusz Pietrachowicz (puzon).

Trzecią nagrodę — Stefania Wojtowiczówna (śpiew), Edward Stankiewicz (skrzypce), Włodzimierz Tomaszczak (flet) Antoni Olejnik (obój), Kazimierz Piwkowski (fagot) oraz zespoły „Mazowsze”, — chór Państwowego Liceum Muzycznego w Katowicach, chór żeński TPD z Plocka. Dyplomy honorowe przyznano Janinie Stano (śpiew), Tadeuszowi Kernewi (fortepian) Zenonowi Bąkowskiemu (skrzypce), Antoniemu Primke (flet)

Seria zabójstw, która ostatnio powiększyła się o zabójstwo króla Transjordanii, Abdullaha, wywołała w Iraku nastrój ogromnego napięcia.

Do świadomości opinii publicznej coraz głębiej przenika prawda, że kraje arabskie w ostatnim okresie stały się terenem szczególnie zaostrej rywalizacji między USA a Wielką Brytanią o wpływy i że rządy te występują jednak zgodnie wtedy, gdy chodzi o przeciwstawienie się żywotnym interesom uciskanych narodów.

Pożyczka w wysokości 12.800.000 dolarów, którą Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju przyznał Irakowi na regulację rzeki Tygrys, została oceniona przez prasę iracką jako jeden z poważniejszych aktów pertracji amerykańskiej w Iraku.

Dziennik „Haboker” pisał, że „na korzyść Stanów Zjednoczonych rozstrzygnięta została cicha walka prowadzona od trzech lat między brytyjskim Foreign Office a Departamentem Stanu USA w sprawie wpływów w Iraku”.

WALKA TA MA SWOJĄ HISTORIĘ

W roku 1947 ówczesny poseł amerykański w Bagdadzie, Woodsworth, opracował

Powstała z dążeń ludu Skrzydła na straży pokoju

(W drugą rocznicę konstytucji węgierskiej)

Przed dwoma laty, 20 sierpnia 1949 roku weszła w życie konstytucja Ludowej Republiki Węgierskiej, uchwalona dwa dni wcześniej przez Zgromadzenie Narodowe. Z projektem konstytucji poznały się masy ludowe Węgier na długo przedtem: na zebraniach w fabrykach, w gospodarstwach państwowych, w licznych instytucjach i zakładach przemysłowych dyskutowano nad tym projektem i wyrażano dlań uznanie.

Nowa konstytucja jest właściwie pierwszą konstytucją w historii Węgier, które posiadały dawniej tylko luźne, niepowiązane ze sobą ustawy ustrojowe, przestarzałe i nieodpowiadające ustrojowi ludowemu.

W 1946 roku Zgromadzenie Narodowe uchwaliło tymczasową ustawę konstytucyjną, która określała najważniejsze funkcje organów państwowych. Dopiero jednak konstytucja z 20 sierpnia 1949 roku daje pełny obraz ustroju demokracji ludowej, uwzględniając i utrwalając zdobycze czteroletniego okresu rządów ludowych, a zarazem wskazując wytyczne na dalszą drogę budowy socjalizmu.

„W Węgierskiej Republice Ludowej władza należy do ludu pracującego. Ludzie pracy miast i wsi władzę tę sprawują za pośrednictwem swych przedstawicieli, przez nich wybranych i przed nimi odpowiedzialnych” — głosi konstytucja.

Ustawa konstytucyjna wprowadza jednolity system administracji terenowej w postaci rad narodowych, stanowiących gwarancje aktywnego i istotnego udziału mas pracujących w zarządzie państwem. Konstytucja gwarantuje obywatelom wszystkich narodowości naukę w ich ojczystym języku i rozwój kultury narodowej. Zapewnia ona wszystkim prawo do pracy, do wypoczynku i do oświaty, chroni rodzinę, kościół oddzielony jest od państwa i każdemu obywatelowi państwo gwarantuje wolność sumienia i praktyk religijnych.

W dziedzinie stosunków ekonomicznych konstytucja stwierdza, że

„siłą kierowniczą w gospodarce narodowej jest władza ludu. Lud pracujący eliminuje z życia gospodarczego elementy kapitalistyczne i

systematycznie buduje socjalistyczny system ekonomiczny”.

Wiele się zmieniło na Węgrzech w ciągu tych dwóch lat dzielących je od dnia uchwalenia konstytucji. Na drodze do budowy socjalizmu kraj ten uczynił wielki, siedmiomilowy krok naprzód. Przedterminowo wykonany został plan trzyletni i dzisiaj Węgry znajdują się już w drugim roku swej pierwszej pięcioletki — planu budowy podstaw socjalizmu.

W okresie, gdy wchodziła w życie konstytucja, elementy kapitalistyczne, zwłaszcza na wsi i w handlu detalicznym, trzymały się jeszcze mocno. Dzisiaj inicjatywa prywatna w handlu odgrywa znikomą rolę,

a w gospodarce rolnej coraz większe znaczenie posiadają spółdzielnie produkcyjne, których liczba rośnie z dnia na dzień i przekracza już cztery tysiące. Tak to, zgodnie z konstytucją,

„lud eliminuje z życia gospodarczego elementy kapitalistyczne i buduje socjalistyczny system ekonomiczny”.

Utrwalając zdobycze władzy ludowej, rozwijając gospodarkę narodową, rozbudowując kraj — Węgry stoją na straży swych osiągnięć, pomni, że „obrona ojczyzny jest świętym obowiązkiem każdego obywatela”. Obowiązek ten wypełniają nieustannie na froncie międzynarodowej walki o pokój.

500 procent planu oto cyfra, którą się chlubią chłopcy z gm. Sulmierzyce

Chłopcy woj. łódzkiego masowo wypełniają obowiązek odstawy zboża.

Powiat radomszczański w pierwszej dekadzie bm. wykonał plan w 133 proc. I tak gm. Sulmierzyce wykonała go w 500 proc., gm. Brudzice i Dołbyszyce w 350 proc., gm. Kruszyna w 270 proc., gm. Dmenin w 220 proc.

Szereg gromad w powiecie przystąpiło do współzawodnicstwa o przedterminowe wykonanie planu sierpniowego. Leonard Woźniak z gm. Dmenin zadeklarował 300 proc. swoich zobowiązań. Średniorolny chłop Edmund Caban ze wsi Antonina przywiózł na punkt skupu 30 q ZBOŻA, ZAMIĄST PRZYPADAJĄCYCH NA NIEGO 6,5 q.

Wobec nadspodziewanie dużej podaży w pow. radomszczańskim PZGS zorganizował w kilku gminach przyjmowanie zboża przez całą dobę.

Już od samego rana w dniu 16 bm. ciągnęły ze wszystkich gromad gm. Kurów w pow. wieluńskim długie szeregi furmanek wiozące do punktu skupu tegoroczne zboże. Pod rampę magazynu pod jeźdźdź kolejno wóz za wozem aby złożyć przywiezione ziarno. Obsługa techniczna na punkcie skupu szybko i sprawnie załadowała wszystkich rolników. Chłopcy z gm. Kurów w pow. wieluńskim odstawili masowo w tym dniu

56,5 tony zboża i wykonali plan za miesiąc sierpień w 106 proc.

3 miliony bezrobotnych we Włoszech „Lewe skrzydło” chadecji zdobyło się... na memorandum

RZYM, 18. 8. Dziennik „Unita” donosi, że przedstawiciele tzw. „lewego skrzydła” partii chrześcijańsko-demokratycznej, wręczili premierowi de Gasperi specjalne memorandum, w którym wyrażają zaniepokojenie z powodu pogłębiania się kryzysu gospodarczego we Włoszech.

Memorandum podkreśla, że w końcu 1950 roku liczba bezrobotnych wynosiła we Włoszech 2.500 tys. osób, a w związku z trwającą wskutek konkurencji amerykańskiej likwidacją fabryk państwowych wzrosła w ostatnich sześciu miesiącach o dalszych

(Dokończenie ze str. 1)

czosłgów, przeszło 100 wagonów kolejowych, do 50 baterii artylerii, zabili i zranili przeszło 3.000 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Najpiękniejsze karty naszego lotnictwa są związane z nazwiskami radzieckich lotników, towarzyszy broni — wychowawców polskich lotników. W naszych jednostkach lotniczych walczyli wspólnie — doskonalili lotnicy radzieccy — mjr. Kitajew, por. Gaszyn, kpt. Matwiejew.

Te świadomości — wspólna wielu kolegom w ten sposób wyraził kpr. pchr. Orłowski, syn małorolnego chłopca:

„Dzięki władzy ludowej w Polsce możemy się uczyć, być oficerami Wojska Polskiego, kroczyć ramieniem w ramieniu z klasą robotniczą, wzmacniając naszym szkoleniem i pracą obronność kraju i strzegąc go przed tymi, którzy chcieliby wyciągnąć swe łapy po naszą ziemię”.

Nowoczesną technikę lotnictwa polskie pokazało w dniu 22 lipca 1951 r. na potężnej defiladzie w Warszawie.

Potężnym rykiem odrzutów ców piloci witali w dniu 22 lipca publiczność Warszawy. Defilada ta pokazała naszą siłę i potęgę obronną naszego kraju.

Na troskę narodu polskiego, Partii i Rządu o wzmocnienie

3 miliony bezrobotnych we Włoszech „Lewe skrzydło” chadecji zdobyło się... na memorandum

500 tys. osób i sięga obecnie trzech milionów. Memorandum stwierdza, że do tej liczby całkowicie bezrobotnych należy dodać co najmniej dwa miliony robotników zatrudnionych tylko częściowo — po kilka godzin dziennie.

Memorandum zaznacza, że kryzys przeżywany przez Włochy jest wynikiem polityki gospodarczej rządu de Gasperi'ego.

Festyn ZMP na Placu Zwycięstwa

— Mieliśmy możliwość przekonać się o wielkiej przemianie, jaka zaszła w narodzie niemieckim. Polska delegacja była szczególnie serdecznie witana przez młodzież niemiecką. Wszędzie podkreślano sprawę granicy na Odrze i Nysie jako granicy po koju — mówił Aleksander Nasielski, uczestnik Zlotu Berlińskiego, podczas festynu, zorganizowanego na Pl. Zwycięstwa przez Zarząd Łódzki ZMP.

Festyn zgromadził 15 tys. osób. A gdy z głośników zabrzmiała muzyka i na niebie zabłysły różnokolorowe rakietki tysiące tańczących par pokryły Plac Zwycięstwa.

Pozdrowienia z Berlina



Do redakcji naszej nadeszła bardzo miła pocztówka z pozdrowieniami od członków zespołu tanecznego przy Zakładach im. Strzelczyka w Łodzi, biorących udział w III Światowym Zlocie w Berlinie.

T. R.

Ukryte sprężyny serii zabójstw

plan rozbudowy gospodarczej Iraku, który miał być przeprowadzony niezależnie od opinii rządu brytyjskiego. Bank Międzynarodowy miał udzielić Irakowi pożyczki w wysokości 300 milionów dolarów, przeznaczonych na modernizację rolnictwa oraz ulepszenie systemu irygacyjnego.

Amerykane nie tail, że plan ten godzi w pozycję gospodarczą Wielkiej Brytanii w Iraku.

Plan miał być w pierwszych dniach 1948 roku przez kazany „do wglądu” brytyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych i w ministerstwie „zagał bez śladu”. Pod koniec 1948 roku natomiast rząd brytyjski przekazał Irakowi plan przewidujący przeprowadzenie ulepszeń systemu irygacyjnego kosztem 88 milionów funtów. Okazało się jednak, iż z powodu braku funduszy i surowców plan okazał się niewykonalny. Rząd Iraku zwrócił się więc ponownie o pomoc do USA. Tym razem Amerykanie byli ostrożniejsi i omięgli Foreign Office. Przy końcu ub. r. Wielka Bryta-

nia była postawiona przed faktem dokonanym.

ZMIENIONY PLAN WOODSWORTHA

Plan Woodswortha został nieco zmodyfikowany i do programu rozbudowy włączono dochody ze źródeł naftowych. Departament Stanu zażądał, aby brytyjskie towarzystwo „Iraq Petroleum Co.” za przykładem amerykańskiej „Aramco” zawarło z rządem irackim umowę korzystniejszą niż dotychczas dla Iraku.

Wielka Brytania wzięta w dwa ognie — w Iranie i w Iraku — wykazała stanowisko pojednawcze i premier Nuri es Saïd mógł oświadczyć w parlamencie, iż rząd osiągnął porozumienie z „Iraq Petroleum Co.”.

Amerykane natomiast zobowiązali się ze swej strony dostarczyć stal potrzebną do ułożenia nowego rurociągu z Kirkuku do Banyas w Syrii. Irak w zamian za udzielenie pomocy gospodarczej, udzielił Stanom Zjednoczonym prawa korzystania z baz lotniczych na równi z Wielką Brytanią oraz przyjął ofertę amerykańskiej firmy Kellog

na budowę koło Bagdadu irackiej rządowej rafinerii naftowej o zdolności produkcyjnej 1 miliona ton rocznie.

Niezależnie od tego, przed stawiciel kapitału amerykańskiego, Rickett, zaproponował rządowi Iraku, by cofnął koncesję udzieloną angielskiemu towarzystwu naftowemu „Basra Oil Co.” i przyznał ją jednemu z amerykańskich koncernów naftowych, proponując przy tym szczególnie korzystne warunki.

MINĘŁY CZASY LAWRENCE'A

„Minęły czasy, gdy Churchill i Lawrence marzyli o nowym imperium brytyjskim na Bliskim Wschodzie” — pisał jeden z miejscowych organów prasowych. Wątpili we jest jednak czy imperium ston amerykańskim uda się utworzyć własne imperium na Bliskim Wschodzie. Narody arabskie rozumieją, że zawisła nad nimi groźba Nielegalny organ irackiej partii komunistycznej „Al Kweida” wzywa wszystkie organizacje zwalczające imperializm do utworzenia frontu narodowego, frontu pokoju, frontu chleba i wyzwolenia narodowego, frontu, który nie będzie modlił się o neutralność, lecz będzie walczył o pokój.

Lotnictwo komunikacyjne w służbie gospodarki narodowej przyspiesza wykonanie Planu Sześcioletniego!

Pokojowy „desant” na wyspę Helgoland

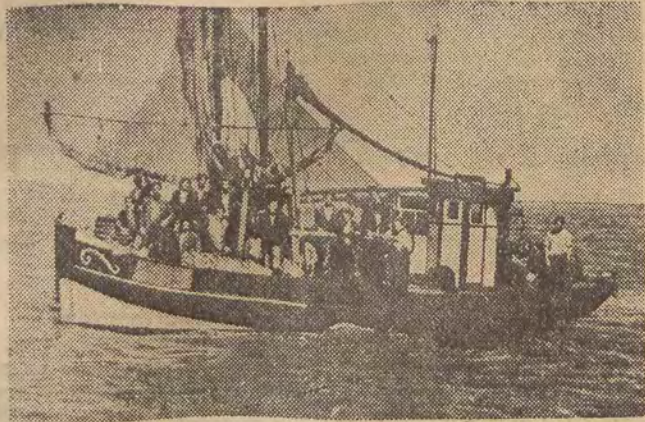
PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 19 sierpnia 1951 r.

Nr 31 (210)

MŁODZIEŻ walczy



Łódź motorowa z „desantem” młodych bojowników o pokój w drodze na Helgoland.

Dzisiaj kończy się w Berlinie III Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Młodzież całego świata, zespolona jednym wspólnym pragnieniem obrony pokoju, przez dwa tygodnie manifestowała w Berlinie swą niezłomną wolę i niespożyty radość życia, które silniejsze są od dolarowych knoan imperialistów.

Młodzieńcza walka, wypowiedziana wojnie ma swoje karty heroiczne, karty, które przejdą do historii ludzkości. W kraju socjalizmu i w krajach budujących socjalizm wola pokoju wyraża się w heroizmie pracy, w krajach kapitalistycznych dochodzi do bezpośrednich starć z rzesznikami agresywnej wojny.

Niniejszą kolumnę poświęcamy tej właśnie walce młodzieży, która trwa i nabiera na sile pomimo terroru imperialistów.

Raymonde Dien

— płomienny sztandar walki

Cała postępową i miłującą pokój ludzkość z oburzeniem przyjęła ostatnio wiadomość o niesłychanym akcie przemocy i gwałtu, jakiego dopuściła się policja belgijska. W przeddzień otwarcia Berlińskiego Złotu, aresztowała ona w Brukseli, w brutalny sposób odsyłając z powrotem do Francji 20 francuskich obywateli, udających się do Berlina, a wśród nich słynną, bohaterką francuską bojowniczkę o pokój — Raymonde Dien.

Jak wszyscy pamiętamy, — Raymonde Dien, rzucając się na szyny, własnym ciałem zagroziła drogę pociągom naładowanymi bronią i amunicją przeznaczoną dla ekspedycyjnych wojsk francuskich, toczących — jak nazywają uczeni patriotów francuscy — brudną wojnę z młodą, walczącą o wolność republiką wietnamską. Tym heroicznym aktem protestu i potępienia imperialistycznej wojny w Wietnamie zmanifestowała ona nieugiętą wolę pokoju, której wierna jest cała postępową i demokratyczna młodzież Francji.

Raymonde Dien stała się tej młodzieży płomiennym sztandarem i przykładem nieustraszonej postawy wobec imperialistów i podlegaczy wojennych.

Po opuszczeniu pociągu, którym powróciła do Paryża, powiedziała ona do dziennikarzy francuskich:

— Ich desperacki czyn do wodzi lęku, jakiego napędza im siła ruchu obrońców pokoju. W Brukseli wyszliśmy tylko z samolotu podczas tankowania paliwa, a mimo to policjanci, których pytaliśmy, dlaczego odsyłają nas do Francji, nie byli w stanie dać innej odpowiedzi, jak tylko taką: „Nie chcemy, żebyście dotarli na Złot Berliński”. Oto ich „wolność”! Jednak te wszystkie fałszywostki poczynania nie mogą przecież zaszkodzić Złotowi w odniesieniu sukcesu.

Mimo szyskan, które ją spotkały, Raymonde Dien dopięła swego. Na Złot Berliński przybrała inną drogę, a opisane szyskan kosztowały ją tylko jeden dzień spóźnienia.



Raymonde Dien owacyjnie witana przez młodzież w Berlinie.

W walce demokratycznych, miłujących pokój Niemców przeciw amerykańskim siłom interwencyjnym i odradzającemu się niemieckiemu imperializmowi, przeciwko przedańczej polityce Adenauera i prawicowych socjalistów spod znaku Schumachera i Fettego, odznaczyła się szczególnie młodzież niemiecka. Ramię w ramieniu z klasą robotniczą i z lepszą częścią inteligencji walczy ona nieustraszenie o honor niemieckiego narodu.

Pięknym przykładem tego prawdziwego patriotyzmu było wylądowanie młodzieży na wyspie Helgoland, które wywołało entuzjastyczny aplauz w całych Niemczech. Wyspa ta obrona została przez interwencyjne wojska brytyjskie, jako cel dla bombardowania podczas ćwiczeń samolotów bojowych. Na nieszczęsną wyspę w sześć lat po wojnie spadał deszcz bomb lotniczych, kończąc dzieło niszczenia, któremu uległ Helgoland w latach 1939—45.

Młodzi patrioci niemieccy z FDJ oraz pionierzy przeprowadzili się wbrew zakazowi władz brytyjskich na ewakuowaną wyspę, by w ten sposób obecnością swoją zmusić imperialistów do przerwania ćwiczeń, będących przygotowaniem do nowej agresywnej wojny.

Na „desant” młodzieży demokratycznej Angliki odpowiedzi brutalnym terrorem. Młodzi bojownicy o Pokój, którzy

wylądowali na wyspie Helgoland, stanęli przed sądem wojskowym. Ale nawet okrutny wyrok brytyjskiego sądu nie zламаł ducha młodzieży zachodnio-niemieckiej. Coraz nowsze grupy młodzieży lądowały na wyspie, uniemożliwiając kontynuację ćwiczeń. Wreszcie Anglicy zrezygnowali z Helgolandu, jako z poligonu dla swoich bombowców i wystąpili do „rządu” w Bonn z żądaniem wyznaczenia im nowego obiektu ćwiczebnego.

Zwyciężyła młodzież, która za hasło postawiła sobie: „Każda bomba, która spada na Helgoland, spada na Niemcy. Każda bomba, która spada na Niemcy, spada na cały świat”.



16-letnia harcerka hamburska Maria Brün, jedna z uczestniczek wyprawy na Helgoland.

L'héros de la Paix

Ostatnio demokratyczna prasa zachodnio-europejska, a przede wszystkim francuska, odwróciła się od sprawozdań z procesu francuskiego marynarza Henri Martin'a. Tego młodziego, dziś 24-letniego Francuza, który zdobył sobie zaszczytne miano bohatera pokoju (heros de la Paix), jako nazywała cała postępową prasę francuską, sądziły już dwa morskie francuskie trybunały wojskowe. Zwłaszcza po ostatnim procesie, który odbył się w lipcu br. w Brest „sprawa Martin'a” przybrała olbrzymi światowy rozgłos.

Kim był Henri Martin? W 17-tym roku życia wstąpił on w szeregi członków francuskiego ruchu oporu. Następnie został zmobilizowany do służby w marynarce wojennej. Martin walczył z okupantem ofiarne narażając swe życie, ale od mówił udziału, zgodnie ze swymi przekonaniami, w wojnie z republiką Wietnamu.

Pierwszy proces odbył się w Tułonie. Rząd francuski spotkał się tu z niepowodzeniem, bdiwem w zespoie sędziów wynikły różnice zdań co do uznania winy Martin'a. — Trzech spośród nich oczyszcilo go z zarzutu sabotażu, a dwóch innych — uznalo niewinnym wszystkich zarzutów stawianych w akcie oskarżenia. Toteż przy drugim procesie w Brest rząd francuski poczynił wszelkie kroki, by zapewnić „gładki” przebieg procesu, i skazujący wyrok.

bec sądu wspaniałą postawę, budząc podziw i entuzjazm u przyszłych procesowi publicności. Nie zalamal się. Wyprostowany, odważnie patrzył w oczy trybunałowi z lekkim, jakgdyby uśmiechem wyższości, pełen wiary w słuszność swej sprawy. Ten szczupły młodzieniec, o delikatnych rysach, wychudzony już 6-miesięcznym pobytom w więzieniu, okazał godną podziwu siłę moralną i odwagę. Stwierdził, że nie mógł i nie może gwałcić swych przekonań i że żadna siła nie mo-

głaby go zmusić do przelewania krwi, zabiłania, podpalania, masakraowania kobiet i dzieci.

Gdy ogłoszono wyrok, skazujący Martin'a na pięć lat ciężkich robót, a zasiadającego wraz z nim marynarza Heimbürgera na pięć lat więzienia — na sali rozległ się śpiew „Marsylianki”. Kiedy Martin, oczekujący wyroku w sąsiedniej sali — usłyszał śpiew, na chwilę poczuł się wolnym...

Gdy zakomunikowano mu wyrok, nie zmieniając wyrazu twa-



Scena z haniebnego procesu w Brest. Na zdjęciu: stoi Henri Martin, siedzi po prawej — Heimbürger.

O. San Hwan

Żagwie wolności

O San Hwan jest koreańskim poetą ludowym, a zarazem bojownikiem o wolność swojego kraju. Dawnie żył w Korei Południowej, ale policja lisyńska wyznaczywszy nagrodę za schwytanie go, ustawicznie ścigała go, za działalność konspiracyjną. W roku 1947 O San Hwan zmuszony był uciec do północnej części kraju. Wiersz niżej drukowany mówi o ruchu partyzanckim w Korei Południowej.



Czarna jest noc —
rąk wyciągniętych nie dojrzyś
Bezwieżdne niebo opada w mrok.
Ale tam... hen, gdzie szczyty drżą
tunami setek żagwi

czuwają wciąż
koreańscy partyzanci!
Książki, legendy, klechdy z przeszłości
mówią, że na tych wzgórzach
przodkowie nasi dzielni
zaciągali warty ostrzegawcze
przeciw najazdom piratów

Czekali czujnie na stanowiskach,
wpatrzeni w daleki bezkres,
a gdy się zjawił nocny drapieżca —
lud swój wzywali do boju
alarmem płonących żagwi.

Dawno już nie ma wart ostrzegawczych,
a przecież teraz jak ongiś
płomień rozdziera nocne na wzgórzach
i płoną żagwie
Korei Południowej,
walczącej o wolność.

Łomącą serca ludu
jak młoty
w nadziei, że świt już blisko,
bo oto dumna gwiazda Wolności
jaśnieje na Północy.
Już hasło lecąc na kraj, dociera
do miast, do wszystkich wiosek:
„Zbudźcie się!

Alarm!
Ludzie uciskani!
Do walki
za kraj drogi, za Koreę!
Wolanie do głębi borów
i pól z tysiącami kryjówek:
„Rwściec łancuchy! Ścigajcie zdrajców,
wrogów Republiki Ludowej!

Rozpalone już żagwie bojowe
na mgłą parnym i słonym brzegu,
w groźnych błyskach wyrasta w oddali
znak zwycięstwa!
Zwiastun poranku!

Skrzy się w ogniu linia grzbietów stromych...
A ścieżkami cichymi jak zemsta
skroś kłębiących się mgieł, przebiegają
ludzie nizin, mężni ludzie z chatup,
niosąc pomoc rodakom w potrzebie:
partyzantom w Południowej Korei.

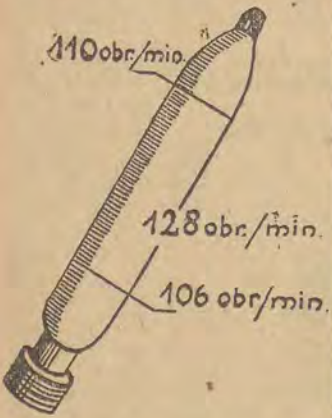
Tłumaczył TADEUSZ FANGRAT

Oto „tajemnice” jej zwycięstw!

Wielowarsztatowa prządka radziecka o swej metodzie pracy

Brak wykwalifikowanych prządka w fabryce w Nowogrebiennoe — pisał w swej broszurze Ludmiła Niemytszewa — był przyczyną niewykonywania planów produkcyjnych. Dobrej prządki nie można wyszkolić w ciągu kilku dni. Trzeba na to dwóch lat. Kierowniczka stachanowskiej szkoły majstrów, czynnej przy zakładach, L. I. Ananijewa rzuciła hasło obsłuży większej liczby wrzecion w celu wykorzystania unieruchomionych maszyn. W krótkim czasie stachanowcy fabryki odnieśli wielki sukces w zakresie wielowarsztatowej obsługi maszyn i zwiększonej wydajności urządzeń produkcyjnych.

Niemytszewa, analizując przy czyni obniżonej wydajności maszyn doszła do wniosku, że produkcja przędzy w największym stopniu zależy od obrotów przedniego wałka maszyny przędzalniczej. Szybkość tę



naależy zatem zwiększyć. Przed wojną maszyny w tej fabryce poruszane były przez motory kolektorowe. Przy ich pomocy prządka mogła dowolnie regulować szybkość maszyny. W

czasie wojny uległy one zużyciu. Nowe motory posiadały mniejszą i niezmienną szybkość. Technikom fabrycznym udało się nieco zwiększyć szybkość silników, ale nie poprzestano na tym, i w 1947 r. zastąpiono je nowymi motorami kolektorowymi.

Niemytszewa poszła dalej i raz obrany kierunek. Wiadomo, że nici (przędza) zrywają się najczęściej na początku i przy końcu nawijania cewki.

W tym celu zastosowała szybkość początkową 106—110 obr./min., a końcową 128—130 obr./min. W ten sposób używała przeciętną szybkość 120 obr./min., osiągając przedwojenną wydajność. Przejście na zwiększone szybkości przyczyniło się do znacznego skrócenia cyklu pracy i wzrostu produkcji. W okresie od 1947 do 1949 r. wydajność maszyn zakładowych wzrosła o około 14 proc., zaś urządzeń obsługiwanych przez Niemytszewą o ok. 20 proc. (w porównaniu z przedwojenną o 4 proc.).

Niemytszewa przed objęciem maszyny informuje się u koleżanki z poprzedniej zmiany, jak jej szła praca. Zauważone niedokładności stara się usuwać przy pomocy obciążaczki.

Praca prządki składa się z wielkiej ilości ruchów roboczych — ponad 2000 w ciągu zmiany, a każdy z nich trwa zaledwie 4—7 sek. Bezbłędne i szybkie wykonywanie tych ruchów ma ogromne znaczenie i jest nieodzownym warunkiem zwiększenia wydajności maszyny. Do pracy przystępuje Niemytszewa według starannie opracowanego planu, wyznaczając dla wykonania każdej czynności ściśle określoną ilość czasu (ilustruje to tabela nr 1 umieszczona poniżej).

TABELA NR 1

Wyszczególnienie operacji	Zużycie czasu	
	w minutach	w procentach (w stosunku do całego czasu pracy)
Czynności związane z usuwaniem zrywów	182	38,0
Natkanie niedoprzedu	58	11,5
Obchód i nadzór	73	15,2
Kontrola działania sprzętu	153	32,0
Inne czynności	16	3,3
Razem	480	100,0

Usuwanie zrywów zajmuje prządce najwięcej czasu. Powstają one najczęściej z powodu złego stanu wrzecion, tzw. pojedynków w niedoprzedzie (złe skręcona przędza wskutek zerwania się jednej z nitki), złych skórzanych wałków i nieprawidłowego ustawienia przewodnika nici. Drobne usterki można usuwać samemu, zmieniając szpulkę z niedoprzedem, do poważniejszych wzywamy mechanika.

Znaczną oszczędności na czasie osiąga się unikając zbęd-

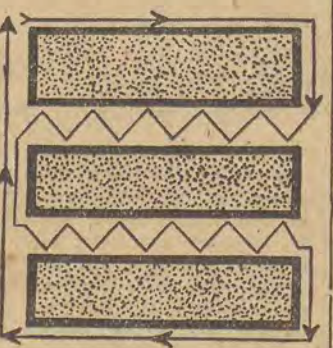
nych i nieproduktywnych ruchów. Robotnica o średnich kwalifikacjach zużywa 5—6 sek. na przykrcenie osnowy, a Niemytszewa zaledwie 4 sekundy, na zmianę szpulki z niedoprzedem zaledwie 6,9 sek. zamiast 7,3 sek. Na tych czynnościach oszczędza w ciągu zmiany ponad 24 minuty. Dalszą oszczędność czasu uzyskuje przez stosowanie kombinowanych ruchów roboczych. (Kolejność jej czynności — patrz tabela nr 2).

TABELA NR 2

Nazwa czynności	Godziny pracy			
	1—2	3—4	5—6	7—8
Czyszczenie szpulki półki maszyny i leżących tam szpulki z niedoprzedem	1 raz	—	1 raz	—
Czyszczenie pedzelkiem góry i dołu szpulki, niedoprzedu w ramce, przeseli oraz środkowych ramek	1 raz	—	1 raz	—
Odkurzanie deski pod niedoprzedem	—	1 raz	—	1 raz
Zdejmowanie puchu z przewodnicy, ramek i łożysk wałków	—	1 raz	—	1 raz
Czyszczenie górnej części ławy wrzecionowej i pola między wrzecionami	—	1 raz	—	1 raz
Czyszczenie kłap łożysk wału cylindrowego i haczyków z ciężarkami	raz na godzinę;			
Zdejmowanie puchu z szybek wałków rozciągających i wsporników górnych cylindra	ciągle, nie dopuszczając do nagromadzenia się puchu podczas zdejmowania przędzy;			
Czyszczenie ławy obrączkowej	w czasie obciążania;			
Czyszczenie górnych i dolnych wałków czyszczących	w miarę potrzeby			

Przykrcając osnowę nici prawą ręką zgarnia jednocześnie lewą ręką puch z górnego wałka czyszczącego. Kończąc przykrcanie przygotowuje do wyjęcia dolny wałek czyszczący, w celu oczyszczenia go z namotanej zwijki. Kontrolując ławę oczyszcza jedną ręką kłapy przewodnika przędzy, drugą ręką zdejmując puch z haczyków ciężarowych oraz wyjmując z ramki wykończone szpulki, zmieniając je na pełne. Szpulkę zmienia nie w momencie pełnego odwinęcia niedoprzedu, lecz pozostawia kilka zwojów. Dzięki temu nie potrzebuje przepuszczać niedoprzedów przez oczko przewodnicy i przyrząd rozciągowy. Uzyskuje w ten sposób dużą oszczędność czasu, przy tym wrzeciono, ani chwilę nie pracuje luzem.

Przędka wielowarsztatowa osiąga pomyślne wyniki, jeśli obsługuje maszyny w odpowiedniej kolejności. Niemytszewa analizowała skrupulatnie ten problem i doszła do wniosku, że z dwu praktykowanych marszrut — jednostronnej i dwustronnej — każda ma swoje złe i dobre strony. Przy jednostronnej trzeba wykonać pracę z dużą szybko-



Zygzakowata marszruta prządki wielowarsztatowej wg metody Niemytszewej.

ścią — najpierw z jednej, potem z drugiej strony, zaś przy dwustronnej marszrucie, w czasie przechodzenia między maszynami, należy wykonywać czynności po lewej i prawej stronie jednocześnie.

Z wielkim powodzeniem zastosowała własną metodę kombinowaną.

Według tej metody, w przejściu między maszynami, trzeba posuwać się zygzakowato — od jednej strony do drugiej, a tylko przy czyszczeniu maszyn i przy nawijaniu dolnej i górnej części cewki, kiedy ilość zrywów wzrasta — prządka wykonuje swe czynności najpierw po jednej, potem po drugiej stronie. Przy tym systemie pracy musi być zachowana niezakłócona rytmiczność w obchodzie maszyn, aby wskutek „zastojów” nie powstawały skomplikowane zrywy (tzn. bałwany), których usunięcie wymaga wielu zabiegów i czasu.

Długość marszrut Niemytszewej wynosi 68 m. Na jeden

obchód zużywa się 8 minut, a w ciągu całej zmiany wykonuje 60 obchodów. Przy marszrucie jednostronnej zużywa się znacznie więcej czasu. Niemytszewa bardzo dokładnie planuje je rozkład pracy i starannie pielęgnuje maszyny. Dzięki temu ograniczyła ilość zrywów do 80 na 1000 wrzecion, tracąc na to 182 minuty, gdy prządka o średnich kwalifikacjach ma 100—110 zrywów, tracąc w ciągu zmiany 244 minuty. Niemytszewa przekracza stale normy od 25 do 30 proc., przerabiając dziennie 18—20 kg przędzy, gdy przeciętna dzienna prędkość wynosi w zakładach — 17,6 kg.

Kurt Tucholsky

Hitlerowski generał

Ten starszy pan w odświętym tużurku — to słynny hitlerowski generał X. Generał stoi obok kominka. W ręku trzyma filiżankę z czarną kawą. Uważnie mieszka czarny płyn i dyskutuje z gośćmi.

Dom, w którym odbywa się przyjęcie, jest bardzo wytworny. Zaproszono tylko gości, których nazwiska mają jakiś „dźwięk”.

Gospodarzom nie chodzi o ludzi, a tylko o ich nazwiska. Schlebia to ich snobizmowi, że zgromadzili dookoła siebie tyle „osobistości”. Do najznakomitszych należy właśnie generał. To jest ten sam faszystowski generał, który opracował owego czasu słynną ofensywę pod Y.

Donosił o tym komunikat głównej kwatery „Führera”, który brzmiał dosłownie:

„Dywidze generała X zostawi w ciągu nocy ubiegłej ściągnięte i rzucone do szturmu na w. górze pod miasteczkiem Y”.

On jest właśnie tym, który rzucił wtedy w ogień bitewny tysiące ludzi.

Spoglądam w jego jasno niebieskie, trochę wodniste oczy i nie może mi się zmieścić w głowie, że to jest ten sam człowiek, który kiedyś, stojąc w generalskim mundurze obok telefonu umieszczonego na stole pełnym map, szkieł, ołówków — otoczony adjutantami — rzucił w tubę aparatu rozkaz podwładnym sobie oficerom: „Czynię panów odpowiedzialnymi za ściśle wykonanie mojego rozkazu”.

Tak wówczas powiedział, a potem odwieści słuchawkę... Następnego dnia po naszej stronie padło 8472 ludzi...

Ich udziałem stała się wspólne mogiła. Generał natomiast otrzymał zaszczytny order...

Kiedyś stałem w sali berlińskiej giełdy, tuż obok wielkiego bankiera, który kierował machinacjami swoich podwładnych.

Ci ludzie, mniej doświadczeni niż on, podbiegali do niego raz po raz, gdy nie wiedzieli,

Repertuar kin łódzkich na miesiąc wrzesień nie jest jeszcze zupełnie ustalony, tym niemniej możemy podać już tytuły kilku filmów, które prawdopodobnie ujrzymy w tym czasie.

Będą to więc „Zahartowani” i „Cywil na stadionie” — oba produkcji czeskiej. Pierwszy z nich o tematyce społecznej, drugi — wesoła komedia.

Z filmów radzieckich ujrzymy film pt. „Dziewczyna u źródła”. Poza tym wyświetlane będą również filmy węgierskie „Matężństwo Katarzyny Kisz” i „Honor i sława” oraz pełnometrażowy film produkcji chińskiej „Niewidzialny front”.

ROMMEL — LIS PUSTYNI

Hollywoodzka firma „20th Century-Fox” zawiadomiła ostatnio, że zaangażowała na do radcę technicznego filmu, wysła wiającego nazistowskiego generała Rommla pt. „Lis pustyni” — Erwina H. Buschela, który był jednym z bliskich jego podkomendnych w czasie kampanii w Libii. Jak wiadomo filmowcy francuscy odrzucili swego czasu z burzeniem ofertę amerykańską proponującą im współpracę przy tworzeniu tego filmu.

Producenci „Foxa” zapewniają, że film ten będzie „obiektywny”. Rzeczywiście. Wybór doradcy technicznego nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości.

PIĄTY SZTURM

W Związku Radzieckim ukończono ostatnio pracę nad wielkim filmem batalistycznym pt. „Piąty szturm” wg scenariusza M. Wiry. Film reżyseruje E. Dżigan.

„Piąty szturm” stanowi czwarty rozdział wielkiej epopei filmowej o wojnie Związku Radzieckiego z hitlerowskimi Niemcami. Ukazuje on likwidację armii hitlerowskich na Białorusi, konferencję w Teheranie oraz analizuje wypadki, jakie miały miejsce w Jugosławii w 1944 r., gdzie angielski wywiad pracował nad osaczeniem Jugosławii i przekupieniem Tita. Wydarzenia historyczne są związane z przygotowaniami pięciu radzieckich wywiadców.

PRZECIW REMILITARYZACJI

Jako wkład w walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec i utrzymaniu pokoju wytwórnia filmowa NRD „Defa” przygotowuje nowy film pt. „Skazana wieś”, którego zasadniczym motytem będzie walka przeciw remilitaryzacji Niemiec. Scenariusz do filmu napisał Kurt Stern.

„OJCIEC GORJOT” NA FILMIE

W „Defie” przystąpiono na początku ub. miesiąca do nakręcania nowego filmu pt. „Ojciec Goriot” wg znanej powieści Honoriusza Balzaka. Film reżyseruje Georg C. Klaren, znany u nas z reżyserii „Rodziny Sonnenbrucków”.

NOWY FILM KUKIELKOWY

W atelier filmów kukielkowych w Czechosłowacji kręci się film dla dzieci w reżyserii Herminy Tyrlovej. Tytuł filmu nie jest jeszcze znany. Zaczyna się on w klasie szkolnej, w której dzieci tworzą z chusty czekoladek. Laleczki te ożywiają na ekranie dostarczając młodym widzom wiele emocji i wrażeń.

„Wolał: „Za mną!” i wszyscy podążyli za jego bohaterским przykładem. Podczas kiedy to czył się bóg, on trwał na posterunku i opuścił generalski bunkier dopiero wtedy, kiedy rozpoczął się odwrót. Wówczas dopiero wsiadł do swojego samochodu i odjechał”.

Był ogólnie lubiany — każdy żołnierz znał go przynajmniej z widzenia. Coraz to nowe i nowe bataliony rzucał ten dzielny wódz w lukę wyłomową... Zapomniał jednak, niestety, rzucić tam samego siebie. I jeśli nie poparzył so bie żołądka gorącą kawą, z pewnością żyje dotychczas.

A zbyt gorąca kawa to rzecz zaiste trochę niebezpieczna dla zdrowia. Nawet dla zdrowia faszystowskiego generała. Ale cóż zrobić? W każdym ja chu, a więc nawet w fachu faszystowskiego generała, istnieją pewne zawodowe niebezpieczeństwa.

Spolszczył S.Ch.

Kłopoty trójki murarskiej



...powinien był nam przed godziną powiedzieć, a nie dopiero teraz, że ma to być domek jednorodzinny!

W Korei



— Ja nie rozumiem... odsyła się tego Mac Arthura do USA, dlatego, że nie zgadza się z Trumanem, a mnie — który nie zgadza się z nim ani „na jotę” — zostawia się tutaj...

Od „abecakaka” do „szybowcowej matury”

Terminy egzaminów teoretycznych i wyjazd na szybowisko zbliżyły się „nieuchronnie”. Wreszcie egzaminy zdane pomyślnie. Ale co na to po rodzina?

Zaczęło się od „urabiania” ojca. Po długich konferencjach jeden głos miałem za sobą. Teraz kolej uświadomić lotniczo mamę. Tu sprawa gorsza. Ale ponieważ głowa domu się zgodziła, więc i mama uległa. Przypominaniem i radom nie było końca.

Wreszcie pociąg i kierunek — szkoła szybowcowa I stopnia w Goleśzowie. Na miejscu zastałem starych „wyjadaczy” przestrzeni z poprzedniego kursu. Od razu dali nam, nowicjusom, odczuć że przejsz przez pierwszy kurs, latając na „abecakach” — to sztuka nie lada. Późniejsze loty w pełni tę opinię potwierdziły. Teraz okazało się, że teoria — to wierzny towarzysz praktyki i odwrotnie.

Po 10 dniach pierwszy lot i pierwsze „chrzciny”. Zdobyłem pierwszy stopień pilotażu na szybowcu typu „ABC”. Do tego później doszły jeszcze dwa „benefisy” i zostałem pilotem.

Do domu przyjechałem cały i szczęśliwy.

Nadszedł wreszcie drugi rok pracy i drugi wyjazd, tym razem na szybowisko wycieczkowe Zar. To wszystko, co przeszedłem dotychczas to była „szkoła powszechna”, a teraz miałem zdać „szybowcową maturę”.



Moje pierwsze kroki na lądowisku zaczęły się od tego, że dostałem „burę” za przechodzenie przez środek lądowiska. I tu znów przyszło mi na myśl — musisz znać teorię, bo bez niej zginiesz.

Wyjazd na górę o wysokości 500 m nastąpił wyciągiem. Po tem zameldowanie, zapoznanie się z nowymi kolegami, rozpakowanie i poznanie asów lotnictwa szybowcowego w osobach: kierownika szkoły — Adama Dziurzyńskiego, instruktora lotów — Góry i Przyjemskiego.

Wieczorem pierwsza odprawa nowoprzybyłych pilotów, zapoznanie z terenem i reguła minem tego największego i najpiękniejszego szybowiska na świecie.

Nadszedł dzień, kiedy miałem po raz pierwszy wsiąść do maszyny na szybowisku wycieczkowym. Od rana byłem całkiem roztrzęsiony — chociaż „teoretycznie biorąc” pilot nie powinien o tym myśleć.

Zadanie było proste: przelecieć z miejsca startu na lądowisko, nie kręcić się po zbo

czu. W razie natrafienia na „komin powietrzny” można lot przedłużyć.

Koleżdy wystawili maszynę na start, dodając po cichu fachowe rady: „Uważaj, nie rób



głupstwo, nie trafisz na dobre warunki, to ląduj itd itd.” Z tego wszystkiego pamiętałem tylko jedno, że w tej chwili przystępuję do „matury”.

— Pilot gotów? — Słowa gdzieś ugrzęzły mi w gardle i na pytanie kiwnąłem tylko głową, że — tak.

— Liny gotowe? — Gotowe.

— Ogon gotów? — Gotów.

— Naaaaciągaj, puść!

„Salamandra” wypruśnięta. Głowa intensywnie myśli: — dostać się na lądowisko i do brze podprowadzić maszynę do lądowania.

Niestety! Zamiast na lądowisku znalazłem się obok niego w kartoflach. Stało się to, czego się najbardziej obawiałem, za bardzo obniżyłem lot i... siedzę teraz w kartoflach.

Po godzinie stanąłem przed instruktorem. Jego twarz była łagodna. Poprosił, abym powtórzył zadanie dzisiejszego lotu. Powtórzyłem wszystko bez zająknięcia. W zamian za to otrzymałem „nagrode”. Jeden dzień zawieszania w lotach. Tak się zaczęło, a jak się skończy?

Na trzeci dzień znów start. Tym razem na „Jeżyku”. Zadanie wykonane prawidłowo — brzmiały krótko słowa instruktora. Od tego czasu stałem się tzw. popularnie „asem” kursu.

Na zakończenie naszego pobytu odbyły się zawody, wszyscy liczyli na moje zwycięstwo. Miałem lecieć na „Sepie”, a mój najgroźniejszy konkurent Jurek — na „Jastrzębiu”.

W dniu zawodów na starcie stanęło 20 maszyn. Po krótkiej odprawie z kierownictwem zawodów maszyny poszły w powietrze. Od startu objąłem prowadzenie... i myślałem że nikt nie odbierze mi zwycięstwa.

Szukam Jurka. Przecież to mój najgroźniejszy rywal, ale i najlepszy kolega. Jednak Jurka nie ma w czołowej grupie. Teraz jestem spokojny o wynik zawodów.

Do mety pozostało jeszcze 10 km. Nagle, w odległości 2 km i na wysokości wyższej o 500 m, zauważyłem „Jastrzębia”. A więc Jurek ma przewagę nad wszystkimi przeciwnikami. Zawdzięcza to swojej wysokości. „Jastrząb” zaczyna finiszować. Mija kolejno wszystkie szybowce i dochodzi do mnie.



Jurek okazał się lepszym taktikiem i wygrał zawody. Tuż za nim na metę wpadł mój „Sep”.

Po raz pierwszy w życiu byłem z siebie zadowolony. Przegrana w szlachetnej walce z lepszym ode mnie — nie była goryczą, ale wspomnianym sukcesem Jurka i... moim. Obaj pobiliśmy swe rekordy życiowe. Obaj staliśmy się prawdziwymi pilotami, a co najważniejsze — przyjaciółmi. St. Michalski

Konkurs • Konkurs • Konkurs

Odrodzone lotnictwo polskie w służbie Pokoju

Z okazji rozpoczynającego się w dniu dzisiejszym 5 Tygodnia Ligi Lotniczej przygotowaliśmy dla naszych czytelników specjalny KONKURS LOTNICZY. Zadaniem czytelników jest odpowiedzieć na załączonym kuponie, jakie rodzaje samolotów — względnie szybowców przedstawili na 9 poniższych rysunkach oraz określić do jakich celów służą dane typy.

Pomiędzy czytelników, którzy nadesłali właściwe rozwiązania, będą rozlosowane następujące nagrody:

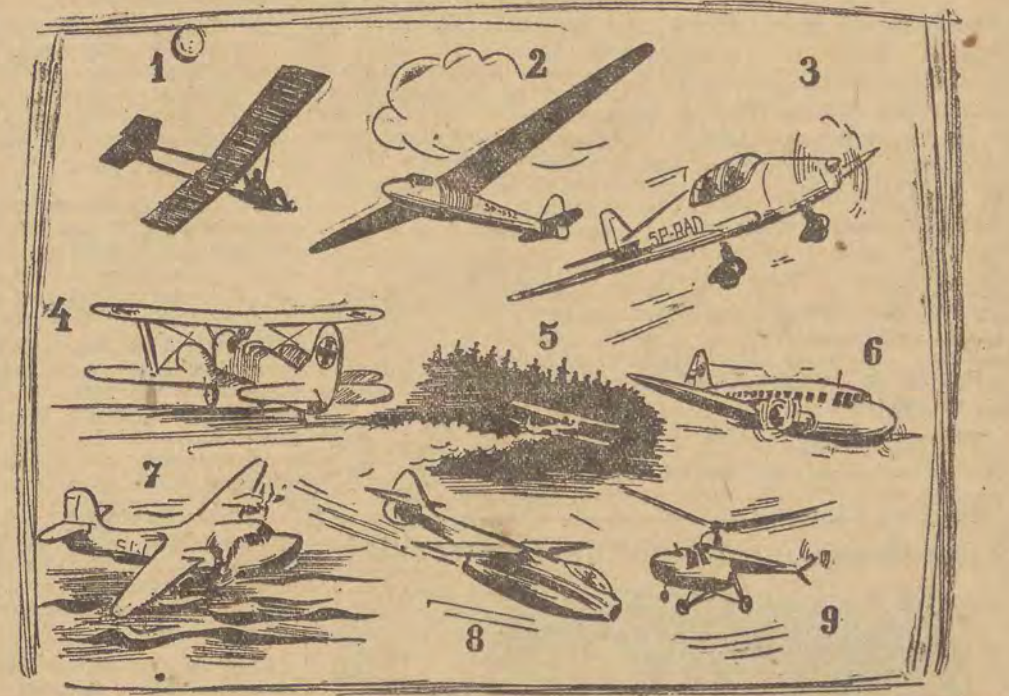
Ofiarowane przez Ligę Lotniczą w Łodzi:

— I i II NAGRODA: Bezpłatne przeloty na 1 osobę samolotem na trasie Łódź — Warszawa — Łódź;

— III NAGRODA — (dla naj-

młodszego uczestnika konkursu): Latający model szybowca. Ofiarowane przez Redakcję „Dziennika Łódzkiego”:

10 nagród książkowych o tematyce lotniczej. Odpowiedzi należy nadsyłać do dnia 24 sierpnia br. do godz. 12 do Redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96, z adnotacją na kopercie: KONKURS LOTNICZY.



KUPON KONKURSOWY

Rysunek 1:	Rodzaj samolotu wzgl. szybowca	Zastosowanie
2:		
3:		
4:		
5:		
6:		
7:		
8:		
9:		

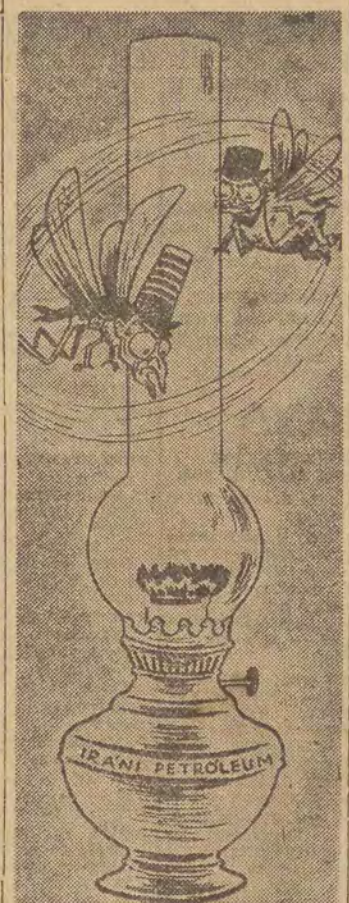
Imię i nazwisko _____
 Zawód _____
 Adres _____
 Wiek _____

ROZWIĄZANIE KONKURSU Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

RYŠUNEK I: kombajnem PGR — spółdzielnia produkcyjna; —
RYŠUNEK II: kosiarką mech. — gospodarstwo matorolne.

Nagrody książkowe wylosowali:

- Lewiak Wacław, Galkówek Mały, k-Łódź (technik-mechanik)
- Dzierżyńska Katarzyna, Łódź, ul. Orzeszkowej 7 (wykładowca)
- Duńska Karol, Bielsko-Biała, ul. Lipnicka 18 (uczeń); 4. Gunia Mie



5. Adamiec Marek, Ozorków pod Łodzią
 6. Wonko Anna, Słupsk, Książkiewicza 22 m.
 7. Tekliak Julian, Łódź, Kilińskiego 93 m.
 8. Szczepkowska Henryka, Ozorków pod Łodzią, Kościelna 2, (studentka)
 9. Marcinkowski Jan, Tomaszów Maz., Warszawska 8, (uczeń)
 10. Szewczyk Krystyna, Pabianice, Reymonta 39 (prac. umysł.).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wyślemy pocztą.

Konkurs na humoreskę trwa

W ubiegłym tygodniu humoreski na nasz konkurs nadesłali: „Wiśnia”, Andrzej Kolodziejczyk, „Jama”, J. F., „Antoś”, Ta deusz Karbiak i Leopold Matuszczak.

Po rozpatrzeniu nadesłanych humoresek redakcja „Panoramy” postanowiła trzy z nich wyróżnić i wykorzystać. Autorami wyróżnionych humoresek są czytelnicy, których godła brzmią: — „Wiśnia” i „Jama” oraz Leopold Matuszczak.

W następnej „Panoramie” omówieniu konkursu poświęcimy więcej miejsca.

„Ludasz Mały”
Irańska nafta

Rozrywki umysłowe

POD REDAKCJĄ R. MIAŁKOWSKIEGO

1. Ilustrowana wybieranka



Należy odgadnąć, co przedstawiają poszczególne rysunki i wy

obu powyższych zadań przeznaczamy do rozlosowania 5 nagród książkowych, a za co najmniej jednego — 3 dalsze nagrody po cieszenia (również książki). Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Dziennika Łódzkiego”, Łódź, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki Umysłowe”.

Rozwiązania zadań z dn. 5. 8. br.

- Wiązanka: „Panorama” umiła nam czas. Wyrazy z góry na dół: 1) Matapan, 2) Magnat, 3) Agronom, 4) Amator, 5) Miraret, 6) Cetnar, 7) Cynamon, 8) Aparat, 9) Tresura, 10) Dynamo, 11) Kokaina, 12) Annale, 13) Tartana, 14) Domino, 15) Wystawa, 16) Fatima, 17) Bilecik, 18) Zaraza, 19) Komnata, 20) Tolosa.

Wyrazy z dołu do góry: — 1) Kanna, 2) Mustang, 3) Kimono, 4) Sielota, 5) Litera, 6) Gwarant, 7) Renoma, 8) Awatar, 9) Wiarus, 10) Meloman, 11) Urania, 12) Gamelan, 13) Granat, 14) Synonim, 15) KraWat, 16) Dynamit, 17) Szkice, 18) Alkazar, 19) Szatan, 20) Parasol.

2. Zagadka obrazkowa: Stonka (kot — San).

Za prawidłowe rozwiązanie obu zadań nagrody książkowe wylosowali: 1. Józwiak Zdzisław, Łódź, Lewantyńska 6; Mirosław Kasprzycki, Łódź, Wodna 10 m. 13; 3. Danuta Rumińska, Łódź, Jana 30, 4. Koniński Jan, Pabianice, Konopnickiej 17 m. 4; 5. Felcja Goczkowska, Łódź, Fabryczna 5 m. 27.

Nagrody pocieszenia wylosowali:

- Luniewska Anna, Łódź, ul. PKWN 5; 2. Ludwik Siwiński, Pabianice, Młynarska 4a, 3. Jankowski Jerzy, Belchatów, Plac Narutowicza 5.

KĄCIK FILATELISTYCZNY



6-czerwca wydała Szwecja pierwsze znaczki obiegowe z podobizną swego nowego króla Gustawa VI Adolfa. Dotychczas ukazało się pięć wartości: 10, 15, 20, 25 i 30 órów.



300 rocznicę założenia miasta Kajaani uczciła Finlandia 7 lipca wydaniem specjalnego znaczka w nakładzie 2 milionów egz. i o nominale 20 mk.

2. ZADANIE „KONIKOWE”



Ruchem konika szachowego odczytajcie jedno z haseł na Tydzień Lotnictwa. Za prawidłowe rozwiązanie

Ośrodki wypoczynkowe „Orbisu“ czynne we wrześniu

W miesiącu wrześniu czynne będą ośrodki wypoczynkowe „Orbisu“ w następujących miejscowościach kraju:

Dziwnów, Trzebież Szeceńska, Niechorze, Stegna Gdańska, Leba, Łągow Lubuski, Sława Śląska, Ryjewo, Wydminy, Wilkasy, Karpaż, Szklarska Poręba, Szczytna Śl., Duszniki Zdrój, Kudowa Zdrój, Polanica Zdrój, Jedlina Zdrój, Miłków k. Jeleniej Góry, Jeleśnia k. Żywca, Bukowina Tatrzańska, Piwniczna Zdrój i innych.

Zapisy przyjmuje „Orbis“ ul. Piotrkowska 68.

W wym. miejscowościach są jeszcze miejsca na miesiąc sierpień.

Przy zbiegu ulic Północnej i Zgierskiej...



Uruchomiona w dniu 22 lipca br. petlica tramwajowa przy ul. Północnej, w znacznym stopniu odciąża Plac Wolności od tramwajów podmiejskich. Te nieliczne, które na plac przybywają, mogą tu swobodnie manewrować, bez obawy „zakorkowania” Placu Wolności i sparaliżowania ruchu.

W związku z nową trasą tramwajów podmiejskich, MPB przystąpiło do budowy nowoczesnej poczekalni tramwajowej przy ul. Północnej. Na ogrodzonym parkanem terenie trwają prace przygotowawcze pod budowę poczekalni. Zaczęto od budowy podziemnego szalutu, który jest już w stanie surowym gotowy. Zanim jednak poczekalnia zostanie zbudowana, upłynęło trochę czasu. Warto więc, aby MPK obok przystanku przy ul. Zgier-

Więcej pieczywa, nabiału i tłuszczyw będą rozprowadzać sklepy w okresie jesiennym

Z dniem 1 września wejdzemy w nowy okres życia miejskiego. Powrócą z wakacji tyśiące młodzieży szkolnej i akademickiej, wrócą ludzie z wczasów i urlopów. Ulice i sklepy zaroją się tłumem kupujących. Rzecz jasna, iż dla tak znacznie zwiększonej masy mieszkańców potrzeba będzie większej ilości wszelkich artykułów tak spożywczych jak i przemysłowych.

Druga połowa obecnego miesiąca jest więc okresem szczególnie wzmożonej pracy naszego aparatu handlowego, który przygotowuje się do sezonu jesiennego szczegółowo i starannie.

Spółdzielnie pracy piekarskiej i cukierniczej będą produkowały dziennie niemal dwukrotnie zwiększoną ilość pie-

czywa i ciast cukierniczych (deserówki, suche torty itp.) w pełnym asortymencie.

Łódzkie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze łącznie z Wytwórnią Wód Gazowych PSS-Zachód zobowiązują się dostarczyć na rynek dziennie około 800 hektolitrowo napojów gazowych i piwa.

CZP Mlecz. rzuci na rynek dodatkowo ok. 25 ton masła. Również pod dostatkiem będzie przetworów mlecznych jak sery twarde, twarogi itp. Miejskie Zakłady Mleczarskie usprawnią dostawę mleka przez dwukrotne zaopatrywanie sklepów w ciągu dnia oraz zwiększając ilość do 100 tys. litrów dziennie. Pojawia się też w sklepach duże ilości drobiu i jaj.

Centrala Spożywcza już 25 bm. zaopatry sklepy detaliczne w zaległe dostawy cukierków, czekolady, octu, musztardy, win, przetworów owocowych itp.

Centrala Ogrodnicza będzie rozprowadzała dziennie 20 ton owoców w pełnym asortymencie.

Celem sprawnego zaopatrzenia Łodzi w artykuły żywnościowe dystrybutorzy detaliczni przepracują przebieg środków transportowych, natomiast personel sklepów będzie przyjmował towar podczas przerw obiadowych, co pozwoli na zmniejszenie postojów przed sklepami.

Masa towarowa skórzana i odzieżowa przeznaczona na wrzesień pojawi się w sklepach już 25 bm.

CZP Mlecz. zwiększył dostawę masła

W związku ze wzmożonym popytem na masło C. Z. P. Mleczarskiego rzuci na rynek łódzki do 120 procent zwiększoną pulę artykułu. Ilość ta powinna w zupełności wystarczyć na zaspokojenie potrzeb mieszkańców Łodzi.

Miejscy korespondenci piszą...

Przesunąć przystanek autobusowy

Przystanek autobusowy linii A na Chojnach przesunięto o kilkadziesiąt metrów. Być może, że innowacja ta jest dla MPK udogodnieniem, nie ułatwia ona jednak życia pasażerom korzystającym z usług autobusu.

Poprzednio przystanek znajdował się tuż przy poczekalni tramwajowej i w razie nie pogody można się było w niej schronić. Obecnie pasażerowie oczekujący podczas deszczu na autobus „błogosławie” niefortunne przesunięcie przystanku.

Zbliża się okres słońca jesienno-wiosennych i należałoby o tym pomyśleć, by przystanek „wrócił” na poprzednie miejsce.

T. Karbiak.

ODPOWIADAMY KORESPONDENTOM

W. Tokarczyk — Korespondenci o życiu dzieci w koloniach w Dąbrówce - Lesie nie wykorzystamy. Zamieszczaliśmy cały szereg listów dzieci łódzkich przebywających w koloniach. Jest powszechnie wiadomym, że są one dobrze odżywiane i czują się dobrze pod troskliwą opieką wychowawców i lekarzy.

H. Panusz — O kursach WSP pisaliśmy. „Czekoladowe historie”, „O żarówce” oraz „Książka zażalen” — w interwencji.

Zmiana trasy linii 1

Z powodu robót kanalizacyjnych na ul. Franciszkańskiej od dnia 20 bm. aż do odwołania pociągi linii 1 przebiegają będą zmienioną trasą, a mianowicie:

z Chojen, ul. Rzgowska, Dąbrowskiego, Kilińskiego, Nowożytny, pl. Kościelnym, Wojska Polskiego i Strykowskiej; w odwrotnym kierunku — tą samą drogą.



NIEPOTRZEBNE ZMARTWIENIE

— Pan posta wił mi coś na odciśki! — Same witaminy, mój panie — wiesz, śniadki. — Witaminy, witaminami, ale one są dla mnie za ciężkie.

Tak się zaczęła rozmowa w pociągu jadącym z Kutna do Łodzi. Zakochała się zaś nieco bardziej bojowo, czego w tym miejscu już nie zacytujemy. Na sporze ucierpieł niewinni pasażerowie, zainteresowane strony i — oczywiście — wymiętoszone w tłoku owoce.

A całkiem niepotrzebnie, bo można było je wysłać pocztą, zwłaszcza obecnie, gdy przesyłki z owocami znajdują się pod specjalną ochroną i przewożone są najszybszymi połączeniami kolejowymi.

SMUTNE PRZEBUDZENIE

Powrót z wczasów — rzywnieś może czasem zupełnie nieprzyjemne niespodzianki. Np.: kawał sufitu na podłodze, a po ścianie cieknąca woda.

Tak właśnie zdarzyło się naszej czytelniczce mieszkającej przy ul. Daszyńskiego 20. Naprawiana przed rokiem rurą wodociągowa pękła znowu i niszczy konsekwentnie ściany domu. Dziś wystarczyłoby jeszcze naprawienie rury, ale za kilka miesięcy potrzebny będzie generalny remont.

NIE PACHNIE

Przed przeczytaniem niniejszego, radzimy zakryć chusteczką nosy. A teraz: mieszkający domu przy ul. Cmentarnej 1 mają co kilka dni następującą „wonną przyjemność”. Zajeżdża tam beczkowóz ZOM-u, który opróżnia dół biologiczny. Część zawartości dołu wędruje do wozu, a część, drugim węzłem, odprawiana jest do ulicznego ścieku. Jak to pachnie, nie trudno sobie wyobrazić.

Wydaje nam się, że takie upraszanie sobie pracy przez obsługę wozu jest nie tylko niedopuszczalne, ale i karygodne.

Warzywa coraz tańsze, ale z dystrybucją jeszcze nie jest dobrze

Warzywa staniały już b. poważnie, ale usprawnienie ich dystrybucji, terminowe dostarczanie do sklepów, to sprawa aktualna już od kilku tygodni. Odbyły się już na ten temat konferencje, winni otrzymali nagane i obiecano błędy naprawić.

Tymczasem... Przegląd sklepów łódzkich, jakiego dokonaliśmy ostatnio wykazał, że sytuacja uległa tylko niewielkiej poprawie.

Szczególne sklepy na peryferiach miasta są traktowane po macoszemu. Tak np. przed kilkoma dniami stwierdziliśmy, że w sklepie PSS nr 436 przy ul. Wojska Polskiego warzyw jest mało, a i te przeważnie brzydkie i zwiedle. Kierowniczka sklepu skarżyła się na brak towaru. — Wiśnie mimo codziennych zapotrzebowań otrzymaliśmy zaledwie dwa razy. Teraz to samo zaczyna się ze śliwkami. Ogórki w sklepie były nadspite. Nie dziwnego, że przy 3 dni po nieważ cena ich wynosiła 63 gr za kg podczas gdy na pobliskim rynku można je było nabyć po 40-50 gr. Co ciekawsze — w sklepie PSS nr 157 przy ul. Piotrkowskiej nr 199 poprzedniego dnia sprzedawano ogórki po 38 gr.

Również w sklepie nr 50 przy ul. Rzgowskiej 159 stwierdziliśmy małe ilości warzyw i zupełny brak owoców. Nie było nawet jabłek. Klienci skarżyli się, że jeśli owoce można dostać, to są one tak złe że nadają się jedynie na kompot. Podobne wypadki stwierdziliśmy i przy wczorajszym przeglądzie

RADIO

NIEDZIELA, 19 sierpnia.
WIADOMOŚCI — godz. 6.00, 7.00, 8.00, 17.00 i 23.
6.20 „Na dzień dobry”; 6.55 Program dnia, 7.20 Tańca ludowe różnych narodów, 8.10 Melodie Jana Straussa, 8.50 Audycja SKRK, 9.00 Koncert organowy, 9.30 Poranek, 9.50 „Wiesz tańczyć i śpiewać” 10.05 — Skrzynka ogólna, 10.20 „Poezja i muzyka”, 11.00 Koncert rozrywkowy, 11.40 Skrzynka Wszelchniej Radiodowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symfoniczny Ork. Rozgł. Bydgoskiej, 12.15 „Z historii ruchu robotniczego”, 12.35 Koncert Orkiestry Mandolin, 14.55 Opowiadanie pt. „Awaria”, 15.15 Audycja dla dzieci — „Wesoła rodzinka”, 16.00 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej, 16.20 Melodie taneczne, 16.50 „Skrzydłaci archeologowie” pogadanka, 18.00 Zamknięcie III Światowego Zlotu Młodzieży Bojowników o Pokój, Transmisja z Berlina, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.40 Muzyka taneczna, 23.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM ROZGOŚNI ŁÓDZKIEJ
13.55 Koncert orkiestry mandolin, 14.15 „Od naszych korespondentów”, 14.25 Audycja rozrywkowa, 14.45 „Dożynki dawnej i dzisiejszej”, 14.55 Opowiadanie pt. „Awaria”, 17.20 Koncert rozrywkowy, 22.30 Wiadomości sportowe.

PONIEDZIAŁEK, 20 sierpnia

WIADOMOŚCI: — godz. 12.04, 17.00, 20.00 i 23.00.
11.45 „Głos mają kobiety”, 12.25 Program dnia, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 13.50 Audycja Z.N.P., 14.05 D.C. Muzyka dla wszystkich, 14.30 Proza, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 Audycja P.C.K. dla chorych, 16.05 Współczesna muzyka chińska, 17.05 „Odpowiedzi fali 49”, 17.15 Melodie operetkowe w wyk. Orkiestry PR, 18.00 Felieton, 19.00 „Wszelchniej Radiodowa”, 19.20 Koncert Chóru Rozgł. Poznańskiego, 19.40 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich, 19.53 Stan pogody, 20.30 „Ameryka” — humoraska B. Pająka, 21.00 Koncert Krak. Ork. P.R., 21.45 „Wspomnienia robotnicze”, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Recital fortepianowy L. Stefańskiego, 23.10 Gra Kapela Ludowa.

PROGRAM ROZGOŚNI ŁÓDZKIEJ

16.20 Opowiadanie W. Archan-gielskiego pt. „Rzyzyk”, 16.35 Reportaż aktualny, 16.45 Aktualności, 16.55 Komunikaty, 18.15 „Co uczyniono z „Humoreską” Dworzaka” — aud. st-muz., 18.45 „Siędem dni sportu łódzkiego”, 18.55 Program na jutro.

Niedziela 19 SIERPNIA
Marilana
JUTRO: Samuela Ber.
WAŻNE TELEFONY: Kom. Miejska M.O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11 8 Straż Pożarna Miejski Ośrodek Informacji 130-15

DYZURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY DYZURIA APTEKI: NIEDZIELA, 19.8.: A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 4 (Daszyńskiego 19), A. S. nr 5 (Legionów 28), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37).

PONIEDZIAŁEK, 20.8.: A. S. nr 4 (Daszyńskiego 19), A. S. nr 7 (Wólczajska 37), A. S. nr 44 (Piotrkowska 225), A. S. nr 13 (Zgierska 146), A. S. nr 22 (Nowotki 12), A. S. nr 34 (Wojska Polskiego 66), A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).
Apteka nr 42 (Al. Kościuski 48) dyżuruje codziennie

TEATRY
PAŃSTW. TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza 6)

CO? GDZIE? KIĘDY?
27/29 — o godzinie 19 „Granię”,
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Oficerskiej 31) — „Grzesznicy bez winy”,
TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 „Czardaszk”,
TEATR LETNI (ul. Piotrkowska nr 94) o godz. 20 „Mał i żona”,
W poniedziałek, nieczynny.

KINA
NIEDZIELA, 19.8. i PONIEDZIAŁEK, 20.8.
ADRIA (ul. Stalina nr 1) nieczynne.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) — „Tragiczny pościg” — godz. 16, 18, 20, w poniedziałek g. 18, 20, dozwolony od lat 18. — Poranek „Pustelnia Parmeńska” — I seria — godz. 10.
BAETEK (ul. Narutowicza 20) — „Dzie wczyna u źródła”, dod. „Przebieg sportowy” nr 4/51; godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek godz. 10, w poniedziałek g. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 7.
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program rozgł. 2” nr 27/51. PKF małości nr 27/51. „Po nr 34/51. „Płodiv”, „Prowadzenie na delfiny”, „Nauka i technika” nr 17/50, godz. 17, 18, 19, 20, 21; w pon. godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłodszych: „Koc-

nie”; dod. „22 Lipca” — godz. 16, 18, 20 — dozw. od lat 14, w poniedziałek nieczynne.
STYŁWA (ul. Kilińskiego nr 123) — „Wesołe kumoszki z Windsoru” — godz. 16, 18, 20; poranek g. 10, w poniedziałek g. 18, 20 — dozw. od lat 14.
SWIT (Balucki Rynek) — „Upadek Berlina” II s., dod. „Jesień w Gruzji”; godz. 16, 18, 20; w pon. g. 18, 20; dozw. od lat 7. Poranek — „Renegat” — godz. 10.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Wyspa szczęścia”, — dod. „Głowacze” — godz. 16, 18, 20; poranek g. 10; w pon. g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 18.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Krwawa Vendetta”, — dod. „Nauka i technika” nr 41/50 — godz. 16.30, 18.30, 20.30; w pon. — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 14 — poranek — „Mileczenie jest złotem” — godz. 10.
WŁÓKNIARZ (Próchn. 16) — „Czerwony rumak” — godz. 17, 19, 21, poranek — godz. 10, w pon. — 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 10.
WOLNOŚĆ (ul. Napiór-kowskiego 16) — „Czerwony rumak” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 10 — poranek — „Curie Skłodowska” — godz. 19 — w pon. „Słub z przeszłości” — dod. „16, 18, 20; dozw. od lat 14.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Gdzieś w Europie” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14; w pon. g. 18, 20 — poranek — „Nicholaus Nickleby” — godz. 10.

W ZPB im. Harnama nie wiedzą „kto ma czyścić“

Więcej troski o BHP

Przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być różne. W ZPB im. Harnama niektóre występują z całą wyrazistością. — Brak poczucia odpowiedzialności pracowników BHP, niedocenianie zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy przez radę zakładową, brak zainteresowania i opieki ze strony dyrekcji — wszystko złożyło się na to, że stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przedstawia się — żeby użyć najwłaściwszego słowa — skandalicznie.

I jeśli nawet ktoś powie, że ZPB im. Harnama stanowią w tym względzie swojego rodzaju wyjątek, to jednak nie ulega wątpliwości, że w wielu innych zakładach zagadnienie BHP nie zawsze jest właściwie ocenione. A często bywa tak, że w rozlicznych deklaracjach i rezolucjach „wagę zagadnienia podkreśla się w całej rozciągłości“ a w rzeczywistości robi się bardzo mało, o wiele za mało w stosunku do potrzeb.

Dlatego właśnie przedstawiony poniżej, specjalnie jaszkrawy przykład ZPB im. Harnama powinien ułatwić usunięcie niektórych błędów i niedostatków, dotkliwych braków w zakresie BHP także w innych zakładach.

Sądząc z ładnych, czystych sal produkcyjnych Centrali ZPB im. Harnama przy ul. Kilińskiego 2, można by przypuszczać, że z higieną pracy jest w tych zakładach dobrze. Okazuje się jednak, że pozory mogą mylić.

Na sali farbniarnej przy ul. Kilińskiego 3 — po kostki wody. Dlaczego? Okazuje się, że kanały odwadniające są zatkane i „nie ma ich kto wyczyścić“.

Również nie ma kto zapiekirować się, aby w apteczce były opaski higieniczne, których

mnóstwo jest w magazynie BHP. Kieliszek znajdujący się w apteczce jest nieodpowiedni do picia krowel, bowiem używa się go również do przemywania oczu.

Na wykończalni ZPB im. Harnama najgorzej jest z ustępnymi — prymitywnymi, urągającymi wszelkim wymogom higieny.

Czyżby nie można, niezależnie od planów ogólnych dotyczących wykończalni, już teraz wybudować nowe ustępy?

Gorzej jest jeszcze w oddziałach.

Na Oddz. I brak jest wentylacji. Wszyscy skarżą się na dużą ilość much, które znaleźć można nawet... w kawie. Temu, że na oddz. I jest dużo much, nie można się dziwić. Muchy ciągną do brudu.

Za to oddz. II można by pochwalić, gdyby nie brak opieki nad apteczkami i niedostateczne wyposażenie ich. Tak np. w apteczce w portierni nie ma lekarstw, nawet i jodyny. Dzieje się to z winy siostry ambulatorium — Apolonii Jur-

gi, która nie dba o apteczki. Stosunkowo najgorzej jest na oddz. IV: brak wentylacji i szatni.

Czas, aby zaopiekować się higieną w Zakł. im. Harnama. Jak bowiem ocenia Wydz. Zdrowia MRN, są to zakłady najbardziej zaniedbane pod względem sanitarnym. Trzeba porobić konieczne inwestycje, a przede wszystkim zaktualizować działalność referatu BHP. Wiele bowiem bolączek — jak np. brak lekarstw w apteczkach — można by zlikwidować od razu, gdyby tylko pracownicy BHP zechcieli do tych bolączek dotrzeć. (Jg)

TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii 1-szy dzień ciągnięcia

Pierwszy dzień ciągnięcia czwartego rządu	23589	27100	27683	29784	30916	31613
Wygrane po 10.000 zł. padły na nr. nr.: 122751 183416	34675	34736	37325	41882	42702	46802
Premia 13.000 zł. padła na nr. 105392	58450	61624	64426	72129	72953	100521
Wygrane po 5.000 zł. padły na nr. nr.: 54348 62834 83138 89452 142187 146208 189272 198530 206964	101715	104659	109957	113250	120540	120952
Wygrane po 2.000 zł. padły na nr. nr.: 11181 32383 49259 66661 74038 107143 124586 131574 139589 199028 200240 212695 228204 224475.	137745	138990	142127	142625	147327	157407
Wygrane po 1.000 padły na nr. nr.: 5518 6130 6172 9020 13664 23287	159238	160947	168733	177574	179386	181628
	182447	185708	186329	190238	194142	196973
	197328	199638	202327	202630	203103	203615
	207152	215377	229924	233374	237562	238941
	239496	241585	242928	243505	243853	245892.

Niedzielne perypetie

ze szczęśliwym zakończeniem

— Więc w końcu dokąd pójdziesz?

Dwie głowy pochylały się znowu nad rozłożoną na stole gazetą.

— Ja chcę pójść na zabawę i po tańczyć, chcę także zobaczyć występy aktorów — mówi panna Andzia.

— A ja chcę pójść na zawody sportowe — oświadczył kategorycznie jej narzeczony, pan Piotr.

— Ty zawsze chcesz czegoś innego, niż ja, ty... — I tu został zrobiony klasyczny wstęp do sprzeczki narzeczńskiej. Więc pan Piotr, żeby zażegnać niebezpieczeństwo zaczął pojednawczo.

— No, dobrze, dobrze przecież możemy iść i na zabawę i na zawody sportowe. Czekaj, zobaczy my jeszcze gdzie naprawdę można pójść. Przeczytaj.

— Park Ludowy na Zdrowiu godz. 11 — zaczęła Andzia — zabawa z występami artystów. Tak samo w parku 1 Maja, w Rudzie Pabianickiej — zabawa z występami artystów.

— O godz. 9 na ul. Stalina zawody motocyklowe.

— O widzisz — zaświeciły się oczy Piotrowi.

— Nie przeszkadzaj — Andzia spojrzała groźnie. — A o 17 na Pl. Zwycięstwa wielka zabawa zorganizowana przez ZMP, z tańcami i występami zespołów artystycznych — zakończyła z triumfem.

— I jeszcze na stadionie „Włókniarza“ o godz. 9 zawody sportowe — dodał nieśmiało Piotruś.

— To ty sobie pójdziesz na zawody, a ja na zabawę — zdecydował Andzia.

— Trudno — powiedział Piotr — jak chcesz.

I poszli. Każde w inną stronę. Ale Andzia oglądając występy artystów była trochę markotna. — Właściwie to trzeba było iść z nią a później przyjść na zabawę — myślała.

Piotr obserwował w tym samym czasie zawody bokserskie i... także było mu trochę ciężko na sercu.

— Trzeba już było iść na tę zabawę — myślał.

Nie został już na zawodach piwackich. Po skończeniu zawodów bokserskich wyruszył do parku na Zdrowiu. Tam wpadł między tłum rozbawionych koczniaków. Już zdawało mu się, że widzi barwną sukienkę Andzi, ale w ostatniej chwili zauważył swą pomyłkę. — Stracił wreszcie nadzieję na znalezienie narzeczonej, kiedy zauważył ją siedzącą na ławce z markotną miną. Ucieszyła się z jego przyścia.

— Właśnie chciałam iść do ciebie, ale nie znalazłabym cię w tym tłumie — powiedziała.

— A ja przyszedłem i znalazłem cię — rzekł nie bez dumy.

— No to pójdziemy teraz na zawody — zaczęła ona.

— A po południu na zabawę na Pl. Zwycięstwa — dokończył on.

I pogodzeni, ująwszy się pod rękę, wyruszyli w stronę miasta.

Pracownicy poszukiwani

Robotników do produkcji na oddziały chemiczne i do transportu, ślusarzy, tokarzy, ołowiaczy, elektryków, spawaczy, cieśli i stolarzy zatrudnią Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych w Tomaszowie Maz. ul. Spalska nr 103. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (990)

2 konstruktorów na narzędzia, ślusarzy-narzędziowców, ślusarzy, tokarzy, lakierników, pomoc lakiernika, pomoc ślusarska i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Elektrycznej Przedsiębiorstwo T-13 Łódź, Plac Komuny Paryskiej 6. (1084)

4 sprzątaczkę zatrudni Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego w Łodzi, ul. Zachodnia 70. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (1027)

Kier. Inwestycji zatrudnią od zaraz Zakłady im. „Tadka“ Ajzena w Łodzi, ul. Kilińskiego 102. (974)

Wykwalifikowanych księgowych - bilansistów, wykwalifikowanych finansistów (planowanie), wykwalifikowanego planistę do działu planowania, maszynistkę zatrudni natychmiast Centrala Zbytu Artykułów Technicznych w Łodzi, Pl. Zwycięstwa 2. Zgłoszenia osobiste z życiorysami przyjmuje Sekcja Personalna w godz. od 9-13.30. (1036)

Potrzebny cukiernik. Wiadomość w cukierni Łódź, Nowomiejska 11. (5446)

Wartownika, robotnika gospodarczego i gońca zatrudni RSW „Prasa“, Piotrkowska 96. Referat Personalny.

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism przyjmuje

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

R. S. W. „PRASA“

Łódź, ul. Piotrkowska 104 a

Tel. 111-50 i 114-75.

(1019)

Technik budowlany z praktyką potrzebny do Miejskich Zakładów Mleczarskich w Łodzi, ul. Gdańska 126, tel. 211-56. Warunki do omówienia. (1030)

Wykwalifikowane zawijaczki i dziesięciu robotników gospodarczych zatrudni od zaraz Państwowa Fabryka „Optima“ Łódź, ul. Andrzejka Struga 61. (994)

Zakłady Przemysłu Welnianego „9 Maja“

w Łodzi, ul. Tylna 6 — podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14.12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania obywateli są załatwiane w poniedziałki od godziny 13 do 15 przez dyrektora Zakładu lub przez jego zastępcę. Jeśli w poniedziałek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjętym jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1043)

Zakłady Przemysłu Welnianego im. Waleriana Łukasińskiego Łódź, ul. M. Nowotki 83/85

— podają do ogólnej wiadomości, iż stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania są załatwiane we wtorki i piątki od godz. 8 do 9 przez dyrektora lub zastępcę do spraw Administracyjno - Handlowych. Jeśli we wtorek lub w piątek przypada w danym tygodniu dzień wolny od pracy, dniem przyjętym jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. (1039)

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, pito (we zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartasłódzka.

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-9,30, 4-6 Narutowicza 2. (921)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 7-9, 3-5, Piotrkowska nr 106. (926)

KUPNO — SPRZEDAŻ

FUTRO karakulowe sprzedam. Siedlecka 6, Pawlak Józef. (5497)

SPRZEDAM motocykl — Zündapp 600 z koszem stan dobry. Nowotki 181.

KUPIĘ

mezeżarkę w do brym stanie. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Z. P.“

SPRZEDAM od zaraz kuchnię gazową dwupłomieniową z piekarnikiem. Wiadomość Ziota 9, m. 17.

SPRZEDAM wózek limuzynka, Chmielna 2, m. 6.

SREBRO złom w każdej postaci wycofane monety kupuje. Piotrkowska 120, sklep. (5491)

SPRZEDAM motocykl — DKW 350 stan dobry. Dąbskiego 71, Mijał.

SPRZEDAM BMW 500 z koszem. Mazurska 23 Młynarczyk. (5524)

ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA gosposia do lekarza. Referencje konieczne. Legińska 11 m. 8

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zamenhofa 38, m. 23, Nowak. (5421)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zachodnia 78, m. 43, Luksemburg. (5501)

SAMODZIELNA gospodyni potrzebna do lekarza. Zgłoszenia 18-20, Brzeźna 6-4. (1041)

NAUKA I WYCHOW.

SEKRETARIAT Kursów Administracyjno - Gospodarczych IPR Andrzeja 4 przyjmuje zgłoszenia na Kursy Administracyjno-Gospodarcze, księgowości, języków obcych, maszyno pisanie i stenografię.

KURSY kroju, szycia modelowania IPR zapisy w godzinach 14-17 Sienkiewicza 89. (5344)

LOKALE

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchni z wygodami w centrum na 3 pokoje podobne. Wiadomość Andrzeja nr 31, m. 6. (5511)

ZAMIENIĘ lub sprzedam domek dwurodzinny z płacem w Łodzi na okolicie Warszawy. Oferty Prasa, Piotrkowska-104a „Zamia“ (5488)

KULTURALNY po studiach poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego, Oferty Prasa Piotrkowska nr 104a „Kulturalny“.

ZAMIENIĘ pokój, wygodny, używalność kuchni w centrum na pokój z kuchnią, wygodny, centrum. Oferty Prasa Piotrkowska nr 104a pod „Szybko“.

ZGUBIŁO

ZAGINAŁ hiszpański terrier biało-żółte łaski (suika). Zwrot wynagrodz. Obr. Stalingradu 32-54, tel. 209-98.

ZGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Modrzęckiego Janina. — Konstaniątów, Lutomierska 33. (5518)

ZGUBIŁO legitymację Zw. Zaw. Stanisław Krupczyński, Kościeliski 57.

ZGUBIŁO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Ciesielska Anna Limanow skiego 96. (5470)

ZGUBIŁO leg. Zw. Zaw. Nazwisko Dębowski Zbigniew Jaracza 45. (5463)

ZGUBIŁO kartę meldunkową na nazwisko Rojew ska Stanisława Rokicińska 19. (5445)

SKRADZIONO kartę meldunkową, leg. Zw. Zaw. i Ubezpieczalni Społecznej, Józef Dziedzic, Armii Ludowej 21. (5472)

ZGUBIŁO przepustkę stałą ZPDz. im. E. Platera na nazwisko Buczkowska Walentyna. (5478)

ZGUBIŁO leg. Zw. Zaw. Pocz. Telekom. Cywiński Władysław Przewodnia 20. (5490)

ZGUBIŁO kartę meldunkową na nazwisko Pirogowski Zygmunt Wschodnia 45. (5492)

ZGUBIŁO 2 legitymacje tramwajowe, Zw. Zaw. Kaczmarek Maria, Konstaniątów, Łódzka 30.

ZGUBIŁO kartę meldunkową na nazwisko Gross Aleksander Obr. Stalingradu 11, m. 26. (5453)

ZAGINAŁA legitymacja Ubezpieczalni Społecznej, Nazwisko Zofia Woskowska, Włocławskiego 49.

ZGUBIŁO legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Horecki Adam, Armii Ludowej 23. (5436)

ROŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Wykonanie 7 dni. Le mentowski Warszawa, Nowy Świat 30. Informujemy listownie. (176)

WYGNANIE WŁADCY (19)

W Y D A W C A:

Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik“.

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00, Red. Nacz. 125-64. Sekretarz odpowiedzialny, dział sportowy 203-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumeratę miesięczną zł 4,05, kwartalną zł 12,15, półroczną zł 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztove oraz listonosze miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następný.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE



Następnego dnia, jeszcze przed przyściem Dimy, Bieriozin wykonał postanowione wczoraj tak bezwzględnie przez Gobertiego żądanie. Chodźło mianowicie o pewne tajemnicze indywidualium — Gobert nie chciał wymienić jego prawdziwego nazwiska — któremu należało wystawić fikcyjne dokumenty. Nawet dla dyrektora zaopatrzania WAR nie była to sprawa łatwa i Bieriozin musiał poruszyć wszystkie sprężyny, żeby żądany dokument otrzymać.

Wysłannik Gobertiego zgłosiwszy się do Bieriozina mógł odebrać gotowy dokument opiewający na nazwisko: Georgija Mikolajewicza Konowalowa, który z polecenia dyrekcji zaopatrzania WAR udaje się do sztolni nr 6, by objąć tam stanowisko głównego magazyniera. Wykonawszy w ten sposób polecenie swoich mocodawców Bieriozin mógł pomyśleć o sposobie pozbycia się Dimy. Zanim chłopiec zadzwonił do drzwi, Bieriozin wiedział już, co ma powiedzieć i

zrobić, żeby uniknąć niebezpieczeństwa. Bieriozin nie chciał bowiem narażać się, mimo że Dima zapewnił go, że nie słyszał jego rozmowy z Gobertim — postanowił pozbyć się chłopca. Dima od dawna już marzył o zwiedzeniu krajin polarnych. Obecnie do tego marzenia dołączyło się drugie — odnaleźć starszego brata, lotnika, który przed kilkunastoma dniami zaginął gdzieś na północy. — Dima, jeżeli chcesz pomogę ci wy-

jechać na północ na poszukiwania brata. — Jaki pan dobry. Chce, bardzo chce! — Będziesz mógł wyjechać już jutro, z jednym moim znajomym, który udaje się na północ. Pamiętaj tylko — nikomu ani słowa o wyjeździe. Zwłaszcza siostre — ona na pewno nie zechce cię puścić. — Napewno nie powiem — zapewnił Dima. — To dobrze. Przyjźdź do mnie przygotowany do drogi.



Zdobywamy SPO

Roman Leonarczyk
Sekretarz ŁKKF

Dotychczas ciężka na ruchu sportowym w naszym Kraju ogromne zaniedbania okresu przedwojennego.

Rządy sanacyjne nie troszczyły się o upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu. W Polsce przedwojennego sport uprawiany był przez młodzież warstw posiadających. Ani młodzi robotnicy, ani chłopcy, z boisk pływali, bieżni prawie wcale nie korzystali. Kultura Fizyczna jest zjawiskiem na wskroś społecznego charakteru. Zadanie swe wywodzi z potrzeb społeczeństwa i temu społeczeństwu służy.

POWAŻNE ZADANIE

Sport w Polsce Ludowej otrzymał poważne zadanie włączenia się w nurt życia politycznego, kulturalnego - oświatowego i gospodarczego. Społeczne znamiona socjalistycznego sportu nadają mu biegunowo różny charakter od sportu kapitalistycznego, jeszcze jednego narzędzia wyzysku.

Sport i wychowanie fizyczne stały się jednym z najważniejszych czynników socjalistycznego wychowania.

Prezydent Bierut tak określił cele i zadania Kultury Fizycznej i Sportu:

„Polska zmierzająca do socjalizmu winna być Krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w których wychowanie fizyczne i sport wyrobili siłę woli, oporność, odwagę, wytrzymałość na trudy, umiejętność zespolonego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i w razie potrzeby do obrony jej granic.“

INICJATYWA ZMP

Konieczność wyrobienia tych cech w ludziach pracy zrozumiał dobrze nasz przodujący - aktyw młodzieżowy - Związek Młodzieży Polskiej, który wystąpił z inicjatywą wprowadzenia Odznaki Sprawności Fizycznej.

Za przykładem przodującej w świecie Kultury Fizycznej Związku Radzieckiego, na wzór podstawy radzieckiego systemu wychowania fizycznego - zespołu norm „Gotów do Pracy i Obrony“ - w skrócie G.T.O.

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 17 kwietnia 1950 r. ustanowiono Odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony“ - w skrócie SPO.

Zdobyta Odznaka ta mówi nam o ludziach, którzy są przygotowani do realizacji zadań ja-

kie stawia przed nami Plan 6-letni i obronność Kraju.

W ŁODZI JESZCZE ŻŁE

Na terenie m. Łodzi jak wynika ze sprawozdań Zrzeszeń Sportowych i przeprowadzonych kontroli przez ŁKKF, - Zrzeszenia zbyt mało wkładają pracy, aby w 100 proc. wykonać ustalone limity.

Włóknarz limit 2,578 zdobytych - 584.
Ogniwo limit 1.000 zdobytych - 125.

Budowlani limit 235 zdobytych - 96.

Stal limit 467 zdobytych - 32.

Spółnia limit 915 zdobytych - 2.

Kolejarz limit 70 zdobytych - 6.

Unia limit 466 zdobytych - 0.

(Te dwa ostatnie Zrzeszenia pozostają w letargu. Mamy nadzieję że po ostatniej kontroli ruszą pełną parą do pracy).

AZS limit 2,198 zdobytych - 2.

DOSZ limit 3,400 zdobytych - 40.

Szkoły średnie limit 1,820 zdobytych - 124.

Szkoły Podst. BSPO limit 4,758 zdobytych - 341.

ZRZESZENIA MUSZĄ ZREWIDOWAĆ SWÓJ DOTYCHCZASOWY STOSUNEK DO ZAGADNIEŃ S. P. O.

Aby limity zostały przekroczone, Zrzeszenia muszą szeroko spopularyzować znaczenie i treść odznaki SPO, zapoznać z jej normami najszersze rzesze obywateli, wzorowo organizować zaprawy i próby na odznakę - nieustannie mobilizować do zdobywania całej naszej młodzieży uczącą się i pracującą, wszystkich ludzi pracy.

Należy wprowadzić zespoły i indywidualne współzawodnictwo kół sportowych przy zakładach pracy, ożywi to akcję zdobywania norm w każdym zespole.

Z Kolejarzem (P)

Dziś o godz. 17 w Zduńskiej Woli odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między zespołem Kolejarza z Poznania a Włókniarzem (Zduńska Wola).

Jednocześnie komunikujemy, że na boisku Włókniarza codziennie odbywają się próby na SPO.

Debisz na ringu

Dziś o godz. 10 na stadionie przy Al. Unii odbędą się zawody bokserskie.

M.in. wystąpią w spotkaniach towarzyskich bokserzy CWKS-u: Kawczyński, Debisz i Głonka.

O wielkiej wadze i doniosłości odznaki świadczy fakt, że - Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut - przyjął od sportowców polskich pierwszą honorową odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony“, kierując do nich za pośrednictwem GKKF list w którym pisał:

„Życzę serdecznie sportowcom polskim, aby na swoim odcinu działania dążyli do przekształcenia Polski w Kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wyteźonej i ofiarnej pracy dla naszej Ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju!“

Lekkoatleci łódzcy na półmetku

Tempo w jakim rozpoczęli tegoroczny sezon lekkoatleci - ustanawiając 5 nowych rekordów okręgu wskazywały, że rok bieżący może być przełomowym w lekkoatletyce łódzkiej.

Porównanie jednak przedtępnego najlepszych wyników roku 1950 z dotychczasowymi wynikami w roku bieżącym świadczy, że niestety lekkoatleci nasi tylko nieznacznie poczynili postępy. Poczyszającym jest jednak fakt wyrównującego się stale poziomu wśród czelnych lekkoatletów i duży dopływ młodzieży.

Nowymi rekordzistami okręgu są: w oszczepie - Garnarczyk, w biegu na 110 m przez płotki - Pawłowski, w biegu na 10.000 m - Szewczyk, w biegu na 400 m - Kundzik, w młocie - Świdlicki oraz Kowalski, który wyrównał rekord Kuźmickiego w skoku wzwyż wynikiem 1.80.

100 m	
Przec. wyn. w 1950 r.	11.2
Przec. wyn. tegoroczna	11.3
1. Kozłowski, Unia	11.2
2. Jama, Unia	11.2
3. Jaraczewski, Włóknarz	11.2
4. Pawlak, Unia	11.3
5. Tułcecki, Włóknarz	11.3
6. Roźniata, Unia	11.3
7. Puchowski, Włóknarz	11.4
8. Pawłowski, Włóknarz	11.4
9. Szczepaniak, Wł.	11.4
10. Wdowczyk, Unia	11.4

200 m	
Przec. wyn. w 1950 r.	23.7
Przec. wyn. tegoroczna	23.5
1. Roźniata, Unia	23.0
2. Kundzik, Spółnia	23.0
3. Puchowski, Włóknarz	23.5
4. Laskowski, Unia	23.5
5. Tułcecki, Włóknarz	23.6
6. Kozłowski, Unia	23.7
7. Pawlak, Unia	23.8
8. Pawłowski, Włóknarz	23.8
9. Woźniakowski, Włóknarz	23.8
10. Jama, Unia	24.0

400 m	
Przec. wyn. w 1950 r.	53.5
Przec. wyn. tegoroczna	54.0
1. Kundzik, Spółnia	51.4
2. Puchowski, Włóknarz	51.4
3. Jama, Unia	51.9
4. Laskowski, Unia	52.2
5. Tułcecki, Włóknarz	54.4
6. Woźniakowski, Wł.	55.2
7. Szczepaniak, Wł.	55.8
8. Pawlak, Unia	55.9
9. Borecki, Unia	56.0
10. Urbaniak, Budowlani	56.4

800 m	
Przec. wyn. w 1950 r.	2.05.2
Przec. wyn. tegoroczna	2.05.5
1. Grab, Włóknarz	2.02.1
2. Poselt, Unia	2.02.7
3. Kowalski, Unia	2.04.2

10.000 m.	
Przec. wyn. w 1950 r.	35.29.0
Przec. wyn. tegoroczna	37.02.0
1. Szewczyk, Wł.	35.58.6
2. Jasiniak, Unia	35.10.8
3. Nowak, Wł.	36.39.6
4. Szczepaniak, Unia	38.42.2
5. Andrzejewski, Wł.	39.59.2

1.500 m.	
Przec. wyn. w 1950 r.	4.20.0
Przec. wyn. tegoroczna	4.20.0
1. Kowalski, Unia	4.15.2
2. Grab, Wł.	4.18.6
3. Dychto, Wł.	4.18.6
4. Szewczyk, Wł.	4.18.8
5. Łukaszewski, Unia	4.20.0
6. Pastusiak, Wł.	4.21.4
7. Świąteczak, Unia	4.22.4
8. Barański, Wł.	4.23.4
9. Poselt, Unia	4.23.5
10. Kowalski, Wł.	4.25.0

5.000 m.	
Przec. wyn. w 1950 r.	17.14.6
Przec. wyn. tegorocznych	17.35.0
1. Szewczyk, Wł.	15.59.2
2. Kowalski, Unia	16.42.0
3. Jasiniak, Unia	16.58.6
4. Nowak, Wł.	17.03.8
5. Świąteczak, Unia	17.28.0
6. Kusztelak, Sp.	17.36.6
7. Szczepaniak, Unia	18.19.0
8. Adamkiewicz, Unia	18.32.3
9. Skłodź, Unia	18.34.2
10. Wiczkowski, Sp.	18.47.4

Wybierają się do Gdańska

W dniach od 24-26.8. 51 r. odbędą się w Gdańsku wielki turniej o Puchar Wybrzeża. Turniej ten rozgrywany będzie w konkurencji indywidualnej seniorów, juniorów i kobiet.

Dzisiejsze imprezy

Dziś w Łodzi mieć będziemy następujące imprezy sportowe:
Godz. 9 wysłegi motocyklowe na ul. Stalina.
Godz. 9 na boisku przy Al. Unii zawody bokserskie z udziałem zawodników CWKS.
Godz. 10 zawody piłyackie na basenie Włókniarza przy Al. Unii.

Kutno - Włocławek

W Kutnie odbędzie się dziś towarzyski mecz bokserski między reprezentacjami Kutna i Włocławka.

Cieszy nas, że Kutno jak i blisko położony tego miasta Żychlin przyjął coraz więcej inicjatyw organizacyjnych przeprowadzając szereg ciekawych imprez sportowych.

Praca dobiega końca

Byliśmy wczoraj w Helenowie. Prace prowadzone nad remontem toru kolarskiego dobiegają końca. Prawie całą długość toru pokryta już została nową nawierzchnią.

Na trybunie zastaliśmy samotnie siedzącego Lucjana Pietraszewskiego. Pytamy go jak przedstawiać się będzie tor po remoncie?

— Będzie to jeden z najlepszych torów w Polsce. Przede wszystkim będzie to tor bardzo szybki. Są co prawda pewne niedokładności, ale trzeba z nimi się zgodzić i być może, że po pewnym czasie

zostaną one usunięte. Chodzi mianowicie o przejścia z prześlą na prześlą. Kolarz odczuwać na nich będzie pewne wzniesienia, ale w każdym razie to co zrobiło się, to jest wspaniałym i rekordowym dziełem.

Nie myślałem — mówi Pietraszewski, że w tak szybkim tempie ten tor ten się odremontował. Nie ulega już teraz wątpliwości, że na czas otwarcia Spartakiady oddany on zostanie do użytku zawodnikom.

Pietraszewski mówi nam jeszcze słów kilka o swoich własnych przeżyciach sportowych, a gdy zapytaliśmy go czy zamierza już definitywnie wycofać się z życia sportowego, zastanowił się chwilę i powiedział:

— Tytu jest teraz młodych zawodników... Może jeszcze kiedyś pojedą, ale nie wiem, czy to nastąpi w tym sezonie czy też zjawię się na starcie w przyszłym roku.

Tor w Helenowie będzie wyglądał rzeczywiście ładnie, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że w czasie Spartakiady otrzyma on piękną dekorację.

Odpowiedzi REDAKCJI

Dzieci z kolonii w Łądku Zdroju — za pozdrowienia dziękujemy, życzymy Wam wesolej i pożytecznej zabawy. (2323 In.)

Mieszkańcy Koźna — Postanowieniem Prezydenta m. Łodzi z dnia 3. 11. 35 r. ulica otrzymała nazwę Sułkiewicza i po wywołaniu nosi nazwę również ul. Sułkiewicza.

Przy zbiegu z ulicą Długosza za Sułkiewicza jest tablica z nazwą ul. Sułkiewicza jak również na nr. nr. świetlnych. (2324 In.)

Mieszkańcy Zabłotna. — W sprawie elektryfikowania mieszkań na Zabłotcu Prez. R. N. komunikuje, że sieć rozdzielcza na terenie Zabłotna istnieje i każdy mieszkaniec może korzystać z energii elektrycznej o ile wykona na własny koszt instalacje wewnętrzne w swoim mieszkaniu.

W celu doprowadzenia światła do poszczególnych mieszkań należy się zwrócić do koncesjonowanych spółdzielni instalacyjnych.

B. Piotrowski — Interwencyjny w Wydziale Oświaty Prez. R. N. m. Łodzi.

Mieszkańcy Karsznice — Dyrekcja OKP, w najbliższym czasie ureguluje sprawę kasjerki.

Jerzy Furmanek — Rów odpływowy przy Mleczarni w Blichu zostanie przykryty do dnia 15 sierpnia.

Tadeusz Chmielnicki — Prosimy zwrócić się do Okr. Dyr. Szkolnictwa Zawodowego (Łódź, ul. Piotrkowska 125) Prawdopodobnie będzie Pan pracować w jednej z szkół rolniczych.

Robotnicy Cegielni w Radomsku — Dyr. PZTPMP w Piotrkowie, złożyła zapotrzebowanie na węgla dla swoich pracowników. Natychmiast po otrzymaniu przydziału będzie rozdzielony dla robotników w miejscach pracy.

ROBERT MARTIN (III) OBRONA LOTNISKA (FRAGMENT POWIEŚCI)

Niniejsze opowiadanie stanowi fragment głośnej powieści Roberta Martina „Burza nad Koreą“ drukowanej obecnie we włoskim piśmie „Unita“. (Red.)
Fragment ten przetłumaczył na polski Władysław Halicki.

Kiedy po chwili znów spojrzął na dół zobaczył już tylko nogi kapitana. Kim znajdował się pod maszyną, pomiędzy wielkimi gąsienicami.

Minuty mijały wolno, rozciągnięte w nieskończoność. Żołnierz czuł głośne uderzenia serca, zeszywniały język z trudem mieścił się w wysuszonych ustach. Wreszcie zobaczył kącikami oczu sylwetkę kapitana, wylaniającą się z pod czołga. W tym momencie serce zaczęło mu walić jeszcze mocniej, a wskazujący palec energicznie zacisnął się na cynglu.

Kilka grudek ziemi, zepchniętych nogami Kima, stoczyło się po zboczu urwiska i zatrzymało się na gąsienicach. Instynktownie rzucił znów spojrzenie na kapitana, który z po śpiętkowem wdrapywał się po osypującym się stoku rozpadliny na brzeg lej. W tym momencie pokrywa wieżycy otworzyła się i z wnętrza czołgu ukazała się głowa bez hełmu, ale ze słuchawkami na uszach. Amerykanin patrzył w przeciwnym kierunku.

Parę chwile czołgista trwał nieruchomo w tej pozycji, lecz naraz powoli obrócił w stronę obserwującego go żołnierza czerwona twarz z małymi blond wąsikami. Oczy obydwu

spotkały się na moment. Palec Koreańczyka odruchowo niemal nacisnął cyngiel.

Suchy trzask strzału, Amerykanin pochylił się naprzód i zniknął wewnątrz. Żołnierz rzucił okiem na kapitana — Kim już prawie docierał do brzegu lej.

Żołnierz pozostał nieruchomy, z wrokiem, utkwionym w wylot karabina maszynowego czołga. Lufa kaemu drgnęła w prawo, potem w lewo, obniżyła się nieco i gwizdnęła nad hełmem leżącego długą serią. Koreańczyk raz po raz naciskał cyngiel automatu, a kącikami oczu obserwował kapitana. Kiedy stwierdził, że Kim wydobyl się wreszcie z lej i wyskoczył na równy teren — zerwał się szybko z ziemi i rzucił się do tyłu. Prawą ręką ciągnął za sobą automat, lewa była bezwładna i dziwnie ciężka. Zacisnął zęby i uczynił wysiłek, aby dopaść kapitana, który schronił się tymczasem w najbliższej wyrwie.

Leżąc w ukryciu z głowami, wtulonymi w ziemię, słyszeli hałas motoru i gwałtowny trzask kaemu; nie trwało to długo — po chwili głuchy huk eksplozji przerwał te odgłosy.

Przed podjęciem powrotnej drogi do bunkra, Kim odwrócił się do towarzysza i zobaczył jego poszarzałą i wykrzywioną grymasem cierpienia twarz.

— Co ci jest? — zapytał z niepokojem.

— Nic — odpowiedział żołnierz, lecz w tym momencie przeszył go gwałtowny ból. Nie tylko bolało go ramię, ale najmniejszy ruch sprawiał cierpienie nie do zniesienia. Zemdlał.

Kapitan wziął jego automat, zarzucił bezwładne ciało zemdłego na plecy i zgięty pod jego ciężarem, rozpoczął powrotną wędrowkę.

W bunkrze zastali już żołnierza, uczestnika wyprawy na drugi czołg. Podoficer nie wrócił, zginął przy wysadzeniu przez siebie w powietrze tanku.

Telefonista zameldował, że z tunelu dzwonili już kilka razy i że chcą mówić z kapitanem. Kim podniósł słuchawkę.

MISJA MAJORA LI

Podczas gdy Kim z towarzyszymi pełzał w kierunku nieprzyjacielskich czołgów, przed wschodni wylot tunelu zajęła zakurzony motocykl, na którym przybył major Li Tor Sik. Prowadzony przez żołnierza, przedostał się przez zabarykadowane workami wejście i poszedł w głąb tunelu. Naprzeciw wyszedł młody porucznik, który zameldował się jako dowódca plutonu broni przeciwpancernej. Obaj oficerowie podali sobie ręce.

— Gdzie jest kapitan Kim? — zapytał major, oglądając z ciekawością wnętrze tunelu.

Porucznik objaśnił mu schemat obrony i aktualną sytuację bojową oraz zameldował, że kapitan znajduje się w środkowym bunkrze na skraju lotniska.

— W jaki sposób mogę dojść do bunkra? — pytał dalej major.

W odpowiedzi porucznik podprowadził go do szczeliny obserwacyjnej i pokazując bunkier, ostrzegł go koncentrycznym ogniem nieprzyjacielskim, powiedział:

— Obecnie to będzie trudne, ale możecie mówić z kapitanem telefonicznie. Na szczęście kable nie są uszkodzone.

Nie było to jednak w praktyce takie łatwe. Długi czas trzeba było dzwonić, nim bunkier się zgłosił.

Tymczasem obsada bunkrów obserwowała z zapartym tchem poruszenia Kima i jego trzech towarzyszy. Telefonista powiadomił natychmiast majora o niebezpiecznej wyprawie przeciw czołgom.

— Odwołajcie kapitana natychmiast — krzyknął major do mikrofonu. Telefonista odparł, że jest to niemożliwe, gdyż kapitan już zniknął w leju, pozostałym z nocnego bombardowania.

Major zaniepokoił się bardzo i aż do powrotu Kima do bunkra kazał telefonicznie z tunelu pilnować połączenia. Usłyszał wreszcie w słuchawce głos kapitana: — Co się stało, poruczniku? Odpowiedział mu major Li.